KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXII SOSNOWIEC, WTOREK 1 WRZEŚNIA 1931 ROKU. Nr. 200.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

AKTY SABOTAŻU W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

KRWAWY NAPAD NA AMBULANS POCZTOWY.

WARSZAWA, 31-8. (Tel. wł.) Ze Lwowa nadeszły wiadomości o nowych aktach sabotażu organizowanych najwidoczniej przez terorystyczną organizację ukraińską.

I tak w Peczeniżynie dokonano napadu na ambulans pocztowy. Napadu dokonano w chwili, gdy ambulans eskortowany przez posterunkowego policji Nowickiego przejeżdżał przez las.

Ukryci w zasadzce napastnicy obsypali przejeżdżających strzałami. Posterunkowy policji Nowicki padł trupem na miejscu, a następnie zwalił się na ziemię nieprzytomny, ciężko ranny woźnica.

Konie przestraszone hukiem strzałów, przyspieszyły biegu i pomimo braku woźnicy, znając codziennie odbywaną drogę, przybyły do Peczeniżyna, gdzie po zorjentowaniu się, że dokonano napadu, zarządzono niezwłocznie pościg. Sprawców nie schwytano.

Tego samego dnia koło Borysławia wzdłuż toru kolejowego podcięte zostało 6 słupów telefonicznych i przerwano częściowo komunikację telefoniczną.

W miejscowości Sapieżanka położono na torze kolejowym słup telefoniczny, wskutek czego lokomotywa pociągu osobowego została uszkodzona. Wywołało to półgodzinną przerwę w komunikacji.

Krwawy napad na ambulans pocztowy, podcinanie słupów telefonicznych, niedawny napad na pocztę w Truskawcu, zamordowanie policjanta w Borysławiu a ostatnio ohydny mord śp. Hołówki — wszystko to wskazuje, że ta zbrodnicza akcja ukraińska, która w ub. roku doszła do potwornych rozmiarów i tłumiona musiała być środkami bezwzględnemi, na nowo odżywa. Czyni to stosunkowo nieliczna garstka, zakonspirowanych fanatyków hajdamackich, którzy dysponując dużemi środkami finansowemi, dostarczanemi przez jedno z ościennych mocarstw, nie cofa się przed najohydniejszemi aktami.

Rok temu ta zbrodnicza nieobliczalna w konsekwencjach działalność sfanatyzowanych terorystów ukraińskich zakończona została represjami, zastosowanemi do ogółu ludności, które w rezultacie dały uspokojenie kraju i możność pracy ludności. Później działacze ukraińscy rozdzierali teatralnym gestem szaty z rozpaczy, że tu i owdzie musiano bezwzględniej postąpić. Nie mieli jednak na tyle odwagi, by powstrzymać swoich ziomków od mordów, podpalań stert i domów, od napadów na ambulanse pocztowe i spokojnych osadników.

Widocznie, że obecnie jakieś obce czynniki zagraniczne znowu zażądały wzmożenia akcji sabotażowej. Jest to zupełnie widoczne, jasne. Władze nasze powinny zająć energiczne stanowisko i postępować możliwie zdecydowanie. Tego domaga się powaga Rzeczypospolitej.

WAŻNE NARADY

U P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

WARSZAWA, 31.8 (Tel.wł.). P. Prezydent Rzeczypospolitej przybył ze Spały do Warszawy i o godz. 11-ej rano przyjął na półgodzinnej audjencji premjera Prystora.

Około godz. 12-ej przybył na Zamek marsz. Piłsudski i spędził na rozmowie z p. Prezydentem około jednej godziny.

NIEBYWAŁE TRZĘSIENIE ZIEMI

TRZY MIASTA ZNISZCZONE W BELUDŻYSTANIE.

KARASHI, 31-8. Dopiero obecnie napływają bliższe szczegóły straszliwego trzęsienia ziemi w Indjach Wschodnich. Pomimo upływu kilku dni od czasu trzęsienia linje telegraficzne i drogi prowadzące w głąb zniszczonych okolic są przecięte i tylko wiadomości nadchodzą przy pomocy płatowców wysłanych na zwiady i od pierwszych uciekinierów.

Według tych, wciąż jeszcze ogólnikowych wiadomości, trzęsienie ziemi było jedną z największych katastrof żywiołowych w ostatnich czasach, gdyż trzy miasta w Beludżystanie: Moch, Abigum i Pahnir zostały doszczętnie zniszczone. Część ludności tych miast zdołała uciec, reszta znalazła śmierć pod gruzami.

Oprócz tych miast zupełnie zniszczonych wiele innych zostało zrujnowanych częściowo. Płatowce donoszą, że w całych prowincjach Beludżystanu okolice leżą w gruzach, zatem należy liczyć się z tragiczną rzeczywistością, że również po wsiach tych zginęło sporo mieszkańców.

Szkody materjalne są olbrzymie. Ludność stoi przed widmem głodu i epidemji, a pomoc, którą narazie usiłują nieść płatowce, rzucając paczki z żywnością i medykamentami, jest minimalna w stosunku do potrzeb.

Trzęsienie trwało przez szereg godzin w krótkich lecz częstych odstępach. Takich silniejszych wstrząśnień naliczono około 200. W nocy z czwartku na piątek naliczono 63 trzęsień silnych, z których kilka najsilniejszych spowodowało katastrofę, reszta wstrząsów powodowała zawalenie się już nadwątlonych budynków i powiększała panikę, wprost oszalałej z przerażenia ludności. O sile wstrząsów może służyć fakt, że obserwatorzy płatowców patrolujących nad zniszczonemi okolicami donoszą o zapadnięciu się pod ziemię lub osunięciu się całych gór i zmianie łożysk przez rzeki.

Min. Zaleski

PRZYBYŁ DO GENEWY.

WARSZAWA, 31-8. (Tel. wł.) Z Genewy donoszą: Dziś rano o godz. 8 przybył do Genewy min. Zaleski i zamieszkał w tym samym hotelu, w którym stanął Litwinow.

Zamknięcie huty

W PIOTRKOWIE.

PIOTRKÓW, 31-8. Z dniem dzisiejszym została zamknięta w Piotrkowie huta „Feniks", zatrudniająca około 200 robotników. Zamknięcie huty będzie tylko czasowe, a spowodowane zostało brakiem zamówień i koniecznością przeprowadzenia remontu urządzeń.

Straszliwy bilans

POWODZI W CHINACH.

SZANGHAJ, 31-8. Sprawozdanie komendy żandarmerji w Hankou, dotyczące szkód, spowodowanych przez ostatnie wylewy, zaznacza, iż uległo zniszczeniu 163 tysiące zabudowań, które stały się niezdatne do użytku, wskutek czego 782.000 ludzi, tj. około 50 proc. ogólnej liczby miejscowej ludności, pozbawionych jest dachu nad głową. Liczbę zabitych wskutek katastrofy wylewu obliczają na 250 tysięcy, liczbę uchodźców zaś na pół miljona.

„PARYŻ ZA POLSKĄ"

Nie będzie układu z Rosją bez sprzymierzonych.

BERLIN, 31.8. — W tutejszych kołach politycznych i w prasie zrobił wielkie wrażenie artykuł „Temps'a" z 29 b. m. w sprawie nieagresji.

Półurzędowy organ Quoi d'Orsay stwierdził mianowicie wręcz, że Francja podpisze układ o nieagresji z Rosją tylko wtedy, gdy równocześnie w jakiejkolwiek formie zapewnione będzie ze strony Rosji bezpieczeństwo Polski i Rumunji.

Wiadomość tę podaje „Voss. Ztg." na 1-ej stronie pod tytułem: „Paryż za Polską". Nie będzie układu z Rosją bez sprzymierzonych"

Austrja wycofuje się

z niemieckich kombinacyj anszlusowych.

BERLIN, 31.8. — Prawdopodobnie już jutro zapadnie w Hadze rozstrzygnięcie w sprawie unji celnej. Berlin przypuszcza, że, aczkolwiek w formie ostrożnej, wyrok haski stwierdzi, że ze strony Niemiec przez podjęcie rokowań w sprawie unji celnej nie nastąpiło naruszenie obowiązujących traktatów.

Inaczej natomiast wypadnie wyrok z uwagi na zobowiązania Austrji, **lecz Austrja nie jest więcej w stanie podtrzymywać swoich planów anszlusowych.** Potrzebuje ona nagwałt pożyczki, której udzielić może jej tylko Francja i dlatego złożyła w Paryżu zapewnienie, że nie przywiązuje więcej wagi do urzeczywistnienia unji celnej. O kroku austrjackim Berlin został poinformowany.

Opracowany plan odwrotu przewiduje, że delegacja niemiecka powtórzy w Genewie wysunięty publicznie projekt Brüninga w sprawie objęcia ideą unji celnej więcej państw europejskich.

Rząd niemiecki nada taktycznej tej inicjatywie nawet formę pozytywniejszą, występując z planem zniżki redukcji ceł o około 10 proc.

Widoków przyjęcia projekt niemiecki oczywiście nie posiada i pomyślany został jedynie jako manewr odwrotu.

W urzędzie przy Wilhelmstrasse oczekuje się wogóle niewiele od wrześniowej sesji Rady Ligi, dlatego rozmowy delegacji niemieckiej skoncentrują się jedynie na przygotowanie wizyty francuskiej w Berlinie, która według ostatnich doniesień nastąpić ma w dniach 25 i 26 września r. b.

Krwawy zatarg

ZA MIEDZĘ GRANICZNĄ.

ŁÓDŹ, 31.8. — Między rodzinami Jarkowskich i Sobczaków, zamieszkałemi we wsi Dąbrowa pod Wieluniem, dochodziło do częstych awantur z powodu płotu, jaki Sobczakowie wystawili na miedzy granicznej.

Podczas wczorajszej kłótni Jarkowski chwycił potężny kół i począł obojga Sobczakom zadawać straszne ciosy. Ciężko rannych Sobczaka i Sobczakową w stanie konającym odwieziono do szpitala. Jarkowskiego aresztowano.

Tajemnicze samobójstwo

ŻOŁNIERZA.

ŁÓDŹ, 31.8 — W dniu wczorajszym popełnił w Pabjanicach przy ul. Piękniej 28 wystrzałem z rewolweru samobójstwo żołnierz plutonu łączności 29 p. p., stacjonowanego w Szczypiórnie Józef Wlazło.

Wlazło otrzymał przepustkę do Winiar, jednakże przyjechał do Pabjanic, aby zobaczyć się z żoną i córką. Gdy żona wyszła na chwilę z pokoju, Wlazło dobywszy rewolweru, strzelił sobie w skroń. Przyczyny samobójstwa nie zdołano ustalić.

Amerykańskie bony

DŁUGOTERMINOWE.

WASZYNGTON, 31-8. Wkrótce nastąpi emisja amerykańskich bonów długoterminowych na sumę 1.100 miljonów dolarów. Bony oprocentowane będą w wysokości 3 proc. Emisja tych bonów ma na celu wyrównanie zeszłorocznego deficytu skarbowego, sięgającego 903 miljonów dolarów

Echa zamordowania ś. p. Hołówki

na kongresie mniejszości w Genewie.

W ub. sobotę rozpoczął się w Genewie siódmy z rzędu kongres mniejszościowy, który — podobnie jak w trzech ubiegłych latach — ma charakter kadłubowego, gdyż nie biorą w nim udziału delegaci mniejszości, zamieszkujących w Niemczech, oraz mniejszości polskie z Europy. Rzecz charakterystyczna, że niema na kongresie również delegatów żydów z Polski.

NIEMIECKA BROSZURA.

Jednym z najważniejszych punktów kongresu jest sprawa zbliżenia poszczególnych mniejszości w Europie. Na ten temat ukazała się obszerna książka zbiorowa, opracowana przez sekretarza kongresu, Ammendego pt. „Die nationalitaeten in den Staaten Europas". W „dziele" tem niema wcale mowy o Polakach z krajów europejskich, lub o Duńczykach, Łużyczanach itd. z Niemiec. W konsekwencji książka Ammendego stanowi jeden dowód więcej, iż kongres jest tworem kadłubowym. O tendencyjności danych zawartych w tem poronionem dziele świadczy, między innemi wiadomość, iż w Polsce w ostatnich czasach były poważne ekscesy antyżydowskie w Łodzi i w Radomiu.

MOWA RUDNICKIEJ.

Na wieczornem posiedzeniu kongresu przemawiała imieniem grupy ukraińskiej z Polski posłanka Rudnicka, atakując Polskę tak gwałtownie, że nawet przewodniczący dr. Wilfan musiał jej dwukrotnie przerywać. Rudnicka nie zadowolniła się oskarżeniami, jakie pod adresem Polski napisali ukraińcy w zbiorowej książce o niektórych mniejszościach, wydanej przez Ammendego. Przeciwnie, oskarżenia te rozwijała, twierdząc, że w Małopolsce Wschodniej szaleje teror (? mord śp. Hołówki — przyp. Red.).

— Sprawa ukraińska — dowodziła Rudnicka — posiada charakter specjalny z trzech powodów. Po pierwsze, ukraińcy stanowią w zachodniej Ukrainie (?!) większość a nie mniejszość. Po drugie sprawa ukraińska jest międzynarodowa zarówno wskutek traktatu mniejszościowego jak i wskutek decyzji Rady ambasadorów, nakładającej na Polskę obowiązek dania ukraińcom autonomji terytorjalnej. Po trzecie ukraińcy nie mają własnego państwa. Na zakończenie Rudnicka zgłosiła wnioski, by kongres potępił akcję pacyfikacyjną w Małopolsce i zażądał od Ligi Narodów wniesienia skarg ukraińskich na porządek najbliższej sesji Rady L. N.

OKLASKI NIEMIECKIE.

Jest rzeczą charakterystyczną, że mowę posłanki Rudnickiej namiętnie oklaskiwali Niemcy z Polski: Ulitz, Graebe i Nauman. Na czele delegacji niemieckiej z Polski stoi ks. **Pszczyński.**

Dodać należy, że przewodniczący kongresowi poseł do parlamentu włoskiego, Słoweniec dr. Wilfan, że w kongresie biorą udział przedstawiciele 35 grup mniejszościowych z 14-tu państw europejskich, a najliczniejsze są delegacje mniejszości niemieckich z Czechosłowacji, Polski, Rumunji, Węgier, Łotwy, Estonji, Jugosławji i Litwy. Po raz pierwszy uczestniczą w kongresie przedstawiciele greckiej mniejszości z Włoch i Słowaków z Węgier.

Zainteresowanie prasy międzynarodowej kongresem b. słabe.

NIEODCZYTANA DEKLARACJA.

Na niedzielnem posiedzeniu kongresu mniejszości **delegat Rosjan z Polski Borys Pimonow zgłosił do prezydjum deklarację, potępiającą akt teroru, którego ofiarą padł Hołówko**, ale za sprawą przewodniczącego Wilfana deklaracji tej nie odczytano i sprawę postawienia jej na porządek dzienny odroczono do poniedziałku, by w czasie przyjęcia jej osłabić w ten sposób jej znaczenie.

Irredentystyczne oblicze kongresów genewskich zarysowało się jeszcze wyraźniej wobec nieprzyjęcia na kongres ukraińskiego posła z Wołynia, Bogusławskiego, który zwalczany jest przez Undo. Undowcy zapowiedzieli Wilfanowi i Ammendemu, że jeśli Bogusławski będzie przyjęty, wówczas oni opuszczą kongres. Ta zapowiedź wpłynęła decydująco na niedopuszczenie Bogusławskiego. Fakt ten, wraz z sobotnią mową Rudnickiej, oraz z krętactwami prezydjum w sprawie potępienia zamordowania Hołówki, rzucają nowy snop światła na kongresy genewskie, jako na imprezę irredentystyczną, kierowaną z Berlina.

SKARGI UKRAIŃSKIE.

„Kurjer Warszawski" donosi z Genewy:

Wiadomość o zabójstwie Hołówki zaktualizowała na tutejszym terenie sprawę skarg ukraińskich, których szanse oceniane są pesymistycznie przez wielu dziennikarzy i polityków. Wielokrotnie daje się słyszeć pogląd, wypowiadany zwłaszcza przez dziennikarzy angielskich, iż nowy rząd brytyjski traktować będzie w komitecie trzech skargi ukraińskie z dużą rozwagą i objektywnością.

Opinje takie dotarły również do obecnych tu agentów Undo, wywołując wśród nich duże zaniepokojenie. Znany agent Unda Panejko, który sam napisał trzy skargi do Ligi, usiłował zapewniać kogo się dało, że zabójstwo Hołówki dokonane jest przez agentów bolszewickich, a nie przez ukraińską organizację wojskową.

O MOWIE RUDNICKIEJ.

GENEWA, 31-8. Komentując sobotnią mowę Rudnickiej, „Journal des Nations" stwierdza, że jej irredentystyczne wystąpienie sprzeczne jest z ideą mniejszościową. Jeśli państwa zobowiązane są do szanowania praw mniejszości, to z drugiej strony mniejszości powinny być lojalne wobec państwa.

Sprawa przewodnictwa

w Komitecie trzech.

WARSZAWA, 31-8. (Tel. wł.) Z Genewy **donoszą: Tematem dociekań genewskich kół politycznych jest dzisiaj, na tle przychodzących wiadomości z Polski, sprawa przewodnictwa w „Komitecie trzech", który rozpatruje sprawy ukraińskie.**

„Komitetowi trzech" przewodniczył b. min. Henderson, jako przewodniczący majowej sesji Ligi Narodów.

Wobec tego, iż obecnie W. Brytanję reprezentuje lord Cecil a przewodniczącym sesji Rady Ligi Narodów będzie hiszpański minister spraw zagranicznych Lerond, zagadnienie przewodnictwa w „Komitecie trzech" jest b. ciekawe.

Po zamordowaniu śp. Hołówki

Na tropie zbrodniarzy.

LWÓW, 31-8. — Śledztwo policyjne w sprawie zamordowania śp. Hołówki natrafiło już **na pewne poszlaki.** Główny nacisk położono na zeznania portjera pensjonatu, który zeznał, że w czwartek wieczorem **jakiś młodzieniec wypytywał go o tryb życia pos. Hołówki.** Portjer podał rysopis owego młodego człowieka, ale że zaczął się w dalszych zeznaniach gmatwać, aresztowano go, nie jest bowiem wykluczone, że sprawcy zamachu byli z nim w kontakcie.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń aresztowano 5 osób, mianowicie: Aleksandra Bunija, portjera willi SS. Bazyljanek, dalej Dmytrę Hrynasza z Modrycz, Mirona Bodnara, akademika ze Stryja, Michała Stupnickiego z Horodyszczy i Mikołaja Babicza z Tustanowic.

Rzecz dla śledztwa nader ważna, że rysopis podany przez portjera zgodny jest z rysopisem, podanym przez prokurenta Brykowskiego, który widział dokładnie twarz jednego ze sprawców zamachu, gdy wypadali oni z bramy pensjonatu zaraz po morderstwie. Rysopis ten jest również bardzo bliski podanemu przez świadków rysopisowi jednego z uczestników niedawnego napadu na pocztę w Truskawcu. Na związek między zamordowaniem pos. Hołówki, a napadem na pocztę w Truskawcu wskazuje również fakt, że mordercy pos. Hołówki **uciekali w tym samym kierunku, co uczestnicy napadu na pocztę.**

Jest bardzo prawdopodobne, że zamachowcy wtargnęli do pokoju jednocześnie z dwóch stron, a mianowicie **przez balkon i przez drzwi.** Balkon, oparty jest na słupach drewnianych i dostać się nań, mimo że znajduje się na pierwszem piętrze, było nietrudno. Wejście jednego z napastników przez balkon mogło mieć również na celu udaremnienie ucieczki pos. Hołówce. Być może również, że zamachowcy rekognoskowali pokój swej ofiary z balkonu, wdrapawszy się tam po filarze, na którym znaleziono ślady wdrapywania się.

Echa w Berlinie i w Moskwie.

BERLIN, 31-8. Prasa berlińska podkreśla wysiłki śp. posła Hołówki w kierunku zawarcia ugody z ukraińcami, rozpisując się równocześnie o rzekomym ucisku ukraińców.

RYGA, 31-8. Według doniesień z Moskwy, wiadomość o zamordowaniu Tadeusza Hołówki wywołała silne wrażenie na Kremlu i jest przedmiotem licznych komentarzy w kołach sowieckich. Prasa sowiecka narazie powstrzymuje się od jakichkolwiekbądź komentarzy.

Pogrzeb dziś popołudniu.

WARSZAWA, 31-8. (Tel. wł.) Pogrzeb śp. Hołówki w Warszawie odbędzie się we wtorek 1 września. Wyprowadzenie zwłok z dworca na cmentarz ewangelicko-reformacki nastąpi o godz. 3 popołudniu.

Niemieckie armaty

ukryte w Holandji.

BERLIN, 31.8. — Tygodnik holenderski „Haagsche Post" twierdzi, że firma holenderska Vlessing i Co od lat sprowadza z Niemiec **materjały wojenne,** które przechowuje w Holandji.

Wspomniana firma ma być przedsiębiorstwem holenderskiem z udziałem niemieckiego przemysłu wojennego. **Park artyleryjski firmy w miejscowości Krippen składa się z 1.500 dział.**

W związku z rewelacjami, tygodnika holenderskiego oświadcza Krupp z Essen, że nie pozostaje w żadnym stosunku z firmą Vlessing i Co, aczkolwiek jest to przedsiębiorstwo niemiecko-holenderskie

PRZEGLĄD PRASY.

Nad mogiłą ś. p. Hołówki.

W artykule p. t. „W obliczu strasznej zbrodni" reprezentujący opinję Stronnictwa Narodowego dziennik „ABC" pisze:

Powszechność pewnych uczuć, oparta na wspólnych sankcjach moralnych nie ma nic wspólnego z ideałem t. zw. zgody politycznej. Mogą na frontach wewnętrznych rozgrywać się nazaciętsze walki i spory, byle w tej grze namiętności politycznych nie zostały naruszone podstawy bytu moralnego narodu.

Niestety, stwierdzić należy, że w ciągu ostatnich lat żyliśmy często pod znakiem świadomej affirmacji zła przez pewną część opinji polskiej. Jeżeli częstokroć z przerażeniem konstatujemy spustoszenia, jeżeli obserwujemy zmniejszenie się siły społecznej i prężności narodu polskiego, to przyczyn szukać należy nie gdzieindziej, jak właśnie w braku powszechności pewnych uczuć i sankcyj moralnych.

Mord truskawiecki jest jednym z tych faktów, wobec których całe społeczeństwo zajmie jednolite stanowisko, bez względu na ocenę działalności politycznej zamordowanego. Każdy Polak stanie nad mogiłą ś. p. Hołówki z uczuciami oburzenia na sprawców potwornej zbrodni, żalu z powodu tragicznego zgonu rodaka i serdecznego współczucia dla dotkniętej strasznym ciosem rodziny.

Doniosłe stosunki.

Prawie cała prasa podaje obszerne informacje o zamordowaniu ś. p. Hołówki. Pojawiają się również pierwsze komentarze tego faktu.

Oficjalny organ kół rządowych „Gazeta Polska" pisze w krótkości:

Jesteśmy w tej chwili zbyt głęboko wstrząśnięci, zbyt mocno targa nami serdeczny żal nad okrwawionem ciałem ofiary zwierzęcego mordu, aby rozwijać dociekania co do charakteru zbrodni i oceniać jej skutki. Będą one niewątpliwie doniosłe.

Pisząc zaś o ś. p. Hołówce, „Gazeta Polska" stwierdza, że

z jego to głównie inicjatywy prowadzone były od dłuższego czasu rozmowy na temat „porozumienia" z Rusinami. Niezwykle daleko posunięta kompromisowość ś. p. prezesa Hołówki w stosunku do ukraińców dawała jego wysiłkom wielkie szanse realizacji: kto wie, czy nie był jedynym politykiem sanacyjnym, do którego wielu ukraińców miało istotne zaufanie. W możność porozumienia wierzył niewątpliwie szczerze.

To też śmierć jego w obecnym momencie ma niezwykłą wymowę. Skrytobójstwo truskawieckie uderzyło z całą brutalną premedytacją w człowieka, który miał symbolizować możliwość porozumienia polsko-ruskiego. I dlatego ma ono piętno szczególnego tragizmu.

Krwawa odpowiedź.

Pod tym tytułem snuje „Kurjer Lwowski" następujące uwagi:

Pisma rządowe podkreślają, iż cios został wymierzony w ideę „zgody i porozumienia", stwierdzają, iż ś. p. poseł Hołówko był zwolennikiem niepodległości zazbruczańskiej Ukrainy, że był szermierzem idei wolności i braterstwa.

Dodać do tego poglądu wypada, że jest to nowy i tragiczny z całej wszakże serji faktów, które z nieubłaganą surowością i konsekwencją uderzają od czasu odbudowania państwa w politykę federacji, autonomji i ugody. I nietylko od czasu odbudowania państwa, ale dawniej jeszcze, za przedrozbiorowego królestwa, za Wazów, za Kisiela i Wiśniowieckiego.

Rzeczywistość uczy, że pierwszym nakazem polityki i administracji państwa musi być nie pertraktować i dyskutować, ale naprzód z całą surowością i bezwzględnością stłumić działalność anarchicznych organizacji, opartych o obce mocarstwo. Cel ten wymaga skupienia na sobie wyłącznie uwagi administracji państwa: jest to problem publicznego bezpieczeństwa i porządku, problem prawa i zbrodni, a nie kwestja takiej czy owakiej taktyki politycznej.

Policja nasza musi wreszcie wykazać sprawność i zapewnić ludności naszych ziem spokój, porządek i poczucie bezpieczeństwa.

Głos ukraińców naddnieprzańskich.

Skupiający emigrantów-ukraińców z zakordonu t. zw. Centralny komitet ukraiński w Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie opublikował w pismach komunikat, w którym m. in. czytamy:

Śmierć ś. p. Tadeusza Hołówki jest niepowetowaną stratą dla obu narodów. Wielka i szlachetna ideologja ś. p. Tadeusza Hołówki pozostawi niezatarty ślad w społeczeństwie ukraińskiem.

Tragiczna śmierć ś. p. T. Hołówki nie powstrzyma zapoczątkowanego wielkiego dzieła zbliżenia obu narodów.

Komitet wymieniony zorganizował w ub. niedzielę zebranie, na którem postanowiono uroczyście uczcić pamięć ś. p. Hołówki.

SKUPIĆ SIŁY SPOŁECZNE!

Najdonioślejszem zagadnieniem doby obecnej nietylko w Polsce, lecz w całym świecie jest zaradzenie klęsce bezrobocia.

Radykalne usunięcie tej klęski społecznej uzależnione jest od zasadniczych zmian w metodach produkcji i polityce gospodarczej państw. Zmniejszenie ilości bezrobotnych w kraju przez dostarczenie im pracy może być dokonane przez organy państwowe, samorządowe i organizacje gospodarcze. Natomiast łagodzenie skutków bezrobocia jest **obowiązkiem nietylko państwa, samorządu, ale także wszystkich obywateli kraju.**

Pomoc rządu musi z natury rzeczy opierać się na odpowiednich ustawach, które zapewnią rządowi środki materjalne na roboty publiczne, na zasiłki dla bezrobotnych, na pomoc we wszelkiej innej formie.

Władze samorządowe muszą również mieć kredyty, przyznane przez organa uchwalające.

Z tych względów akcja rządowa i samorządowa musi się obracać w ściłych ramach ustaw i budżetów, **jest przeto mało elastyczna i posiada z konieczności wady wszelkiej pracy biurokratycznej.**

Jeżeli chodzi o pomoc bezpośrednią, udzielaną jednostkom dotkniętym bezrobociem, to powinna być ona organizowana przez czynniki społeczne.

Tego zadania nie może podjąć się rząd, a nawet i samorząd, gdyż pomoc bezpośrednia, organizowana przez urzędników, będzie wymagała zaangażowania nowych pracowników, wskutek czego znaczna część sum przeznaczonych na pomoc zostanie pochłonięta przez administrację (jak to ma miejsce w Kasie chorych); natomiast **instytucje społeczne opierają swoją pracę prawie wyłącznie na bezinteresownej pracy swoich członków.**

Oprócz tego urzędy i samorządy rozporządzają tylko funduszami przyznanemi przez odpowiednie ciała, a w bardzo nieznacznym tylko stopniu mogą liczyć na ofiarność obywateli, którzy uważają, że spełnili swój obowiązek, płacąc podatki państwowe lub samorządowe. Zupełnie inaczej rzecz się ma z instytucjami społecznemi lub komitetami obywatelskiemi, które odwołując się do ofiarności ogółu obywateli, gromadzą niejednokrotnie znaczne fundusze, szczególnie **jeżeli na czele tych instytucyj stoją ludzie, cieszący się zaufaniem wśród ogółu obywateli.**

Tego rodzaju podział pracy między organa rządowe i samorządowe z jednej, a instytucje obywatelskie z drugiej strony, powinien być wysoce pożądany z pnktu widzenia rządu, gdyż instytucje społeczne mogą sięgnąć do tych środków materjalnych społeczeństwa, które nie są dostępne dla rządowej czy miejskiej śruby podatkowej, a oprócz tego **szeregują do walki z klęską społeczną tych obywateli, którzy bez inicjatywy ze strony organizacyj społecznych byliby tylko biernymi widzami akcji,** prowadzonej przez czynniki rządowe i samorządowe.

Nie można także lekceważyć czynnika moralnego. Może on odegrać dużą rolę, zapobiegając próbom wywołania zamętu społecznego w momencie niesłychanie sprzyjającym wszelkiemu stanowi anarchji; setki tysięcy bezrobotnych stanowią materjał niesłychanie podatny do posiewu haseł wywrotowych. Wszelka pomoc niesiona przez organizacje społeczne, pomoc udzielana nie pod przymusem, a niesiona dobrowolnie, jest niewątpliwie **czynnikiem osłabiającym skutki agitacji wywrotowej.**

Podnoszone są niekiedy wątpliwości co do umiejętności organizowania pracy przez nasze instytucje społeczne na szerszą skalę. Otóż tym wątpiącym można przypomnieć nie tak dawną działalność szeregu instytucyj, jak: Centralny Komitet Obywatelski, Rada Główna Opiekuńcza. Towarzystwo niesienia pomocy ofiarom wojny i inne, — które mają **chlubną kartę z okresu wojny światowej,** kiedy niosły pomoc rodakom nie tylko w kraju, ale i na obczyźnie. Niema potrzeby przypominać nazwisk ludzi, którzy byli wówczas czynni, wielu z nich pracuje dotąd na niwie społecznej.

Czynniki miarodajne muszą zrozumieć, że **wciągnąć do akcji niesienia pomocy bezrobotnym szerokie warstwy społeczeństwa mogą tylko ci, którzy cieszą się powszechnem zaufaniem;** a wszak sama prasa rządowa przyznaje, że rząd przeżywa obecnie kryzys zaufania.

Pomimo ciężkiego położenia ekonomicznego, społeczeństwo nasze złoży raz jeszcze dowody ofiarności i chrześcijańskiej miłości bliźniego, popierając materjalnie i moralnie organizacje społeczne, które biorą na siebie ten ciężki trud niesienia pomocy bezrobotnym.

Pod względem organizacyjnym uważamy **za najbardziej celowe oprzeć pracę na komitetach parafjalnych, które dają gwarancje najlepszej kontroli nad zebranemi funduszami i które mogą najłatwiej sprawdzić rzeczywisty stan materjalny osób starających się o pomoc.** Oczywiście powołane są do niesienia pomocy bezrobotnym także stare instytucje dobroczynne, jak: Towarzystwo Dobroczynności, Towarzystwo św. Wincentego a Paulo i t.p.: **praca tych towarzystw powinna być jednak skoordynowana.**

To zestrzenie poszczególnych ośrodków dobrej woli w jedno wielkie ognisko pracy społecznej, zebranie wszystkich strumieni w jeden wielki potok, stanowi dziś najważniejsze zagadnienie organizacyjne.

Tylko ujęta w jedną całość praca społeczna zdolna jest wytworzyć **atmosferę nakazu moralnego.** Tylko w tej współpracy wytworzyć się może to wysokie **poczucie obowiązku,** które ratowało i uratowało od tylu trudności naszą sprawę narodową w przeszłości.

To zjednoczenie pod sztandarem **dobrej woli może jedynie obudzić zachwianą wiarę w siły społeczne i dokonać w świętej sprawie pomocy bliźniemu nowego cudu nad Wisłą.**

FANATYK -- UKRAINOFIL HOŁÓWKO

zamordowany przez terorystów ukraińskich.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego")

Lwów 30 sierpnia.

Data zamordowania posła T. Hołówki przez terorystów ukraińskich pokrywa się z datą otwarcia w Genewie siódmego kongresu mniejszości narodowych. W ub. sobotę wieczorem **delegatka ukraińców posłanka Rudnicka** na kongresie tym zaatakowała gwałtownie Polskę, a w **godzinę później, jakby na podkreślenie jej słów,** mordercy ukraińscy zabili w Truskawcu posła Hołówkę. Łączność polityczna obu faktów jest wyraźna i w tem leży **polityczne znaczenie ohydnego mordu,** którego ofiarą padł przedstawiciel tego kierunku politycznego, który w swoisty sposób realizował w kraju t. zw. polsko - ukraińską ugodę.

W UKRAIŃSKIM PENSJONACIE.

Nazwisko posła Hołówki zawsze było wymienione, gdy była mowa o pertraktacjach ugodowych z ukraińcami. Poseł Hołówko często bywał też we Lwowie i obracał się w kołach ukraińskich, a nawet urlop swój ostatni spędzając w Truskawcu, **nie zamieszkał w polskim pensjonacie, lecz w pensjonacie S.S. Bazyljanek, które mają markę szowinistek ukraińskich.** Być może, że obrał ten punkt, by **tem łatwiej mógł się tam spotykać z politykami ukraińskimi.** Nie przeczuwał zapewne, że pensjonat ukraiński stanowi również **znakomity punkt obserwacyjny** dla konspiracji terorystów ukraińskich, którzy — jak wynika z faktów — dobrze byli poinformowani o trybie życia ś. p. Hołówki w pensjonacie.

MORD W ŁÓŻKU.

Poseł Hołówko skończył trzytygodniową kurację w Truskawcu i w niedzielę miał wracać do Warszawy. Popoł. w sobotę uregulował swój rachunek w pensjonacie, wpisał się do księgi pamiątkowej pensjonatu i zaczął się pakować. Około godz. 8 wieczorem wziął jeszcze masaż, a w dwadzieścia minut później spożył już w łóżku przyniesiony mu przez służącą kompot i zaczął czytać pocztówkę od jednej ze swoich dwóch córeczek.

W tym momencie **o godz. 8.25 wtargnęło do jego pokoju na I p. przez drzwi od balkonu dwóch młodych osobników** w jasnych pelerynach i w czapkach studenckich. Rozległ się **krótki krzyk Hołówki i padło kilka strzałów.**

Jak wykazała sekcja zwłok, dokonana dziś w niedzielę, śp. Hołówko **ugodzony został 6 kulami rewolwerowymi,** czterema w głowę i dwoma w płuca.

Śśp. Hołówko zmarł odrazu.

UCIECZKA MORDERCÓW.

Po dokonaniu zbrodni mordercy uciekli przez korytarz, gdzie spotkawszy jedną z pensjonarjuszek zmusili ją groźbą użycia rewolweru do milczenia. Widziano ich potem, jak **zbiegli z rewolwerami w ręku** w dół i jak znalazłszy się przed pensjonatem, **oddali jakiemuś chłopcu, oczekującemu na nich wśród szalejącej ulewy, swoje peleryny, poczem znikli w ciemnościach.**

Pewna służąca, która powyższą scenę widziała, opowiada nadto, że zauważyła poprzednio stojące w niewielkiej odległości auto ze zgaszonemi latarniami.

Ślad po mordercach zginął — potem i mimo natychmiast postawionej na nogi policji, z całym aparatem śledczym, morderców nie ujęto.

POŚCIG ZA MORDERCAMI.

Do województwa we Lwowie dotarła wiadomość o zamordowaniu śp. Hołówki w pół godziny, wywołując w całem mieście wstrząsające wrażenie. Zaraz też wojewódzkie władze bezpieczeństwa zarządziły **pościg za mordercami,** zarówno w Truskawcu jak i okolicy. Obstawiono wszystkie dworce kolejowe, drogi i gościńce, oraz zarządzono inwigilację pociągów i wszystkich środków komunikacyjnych.

Istnieje przypuszczenie, że **mordercy zawczasu przygotowali sobie odwrót przez lasy w stronę granicy czechosłowackiej.**

Na miejscu zbrodni aresztowano woźnego pensjonatu SS. Bazyljanek, ukraińca, w podejrzaniu, **że był w umowie z mordercami.** Zatrzymano również masażystę oraz całą służbę pensjonatu. Sprowadzony pies policyjny nie natrafił na ślady morderców, które **zatarła ulewa.** Przeprowadzono i dalej przeprowadza się rewizje i aresztowania wśród podejrzanych o należenie do organizacji terorystów, zarówno w Truskawcu i okolicy, jak i we Lwowie. Za pomoc w ujęciu sprawców mordu starosta powiatowy **wyznaczył 10.000 zł. nagrody.**

W niedzielę popołudniu przybył do Truskawca zastępca szefa bezpiecz. w Ministerstwie spraw wewn. **p. Keller, który objął kierownictwo śledztwa, z obowiązkiem informowania bezpośrednio Rady ministrów o jego przebiegu.**

PRZED POGRZEBEM ŚP. HOŁÓWKI

Po przeprowadzonej sekcji zwłok śp. Hołówkę złożono do trumny. W niedzielę przybyła do Truskawca w towarzystwie przyjaciela śp. Hołówki szefa wydziału wschodniego Min. spraw zagr. p. Schätzla wdowa zmarłego. Przybył również wicemarszałek Sejmu p. Car.

Eksportację zwłok na dworzec w Truskawcu naznaczono na poniedziałek o godz. 12.15, odjazd ze Lwowa do Warszawy w poniedziałek o godz. 20.20, przyjazd do Warszawy we wtorek 1 września o godz. 7.30. Eksportacja zwłok i pogrzeb w Warszawie będą miały **charakter manifestacyjny.**

Pogrzeb w Warszawie odbędzie się z dworca wprost na **cmentarz ewangielicko - reformowany** przy ul. Młynarskiej.

Gdy we Lwowie przeczytano niedzielne pisma z wiadomością o ohydnym mordzie, **zakipiało w całem mieście.** Ukraińscy spodziewali się odwetu, ludność jednak polska zachowała się z godnością, komentując tylko mord w Truskawcu jako **strzał w reprezentowaną przez sanację swoistą ideę ugody z ukraińcami.**

ŚP. TAD. HOŁÓWKO.

Zmarły śp. T. Hołówko urodził się w r. 1892 w Taszkiencie jako syn lekarza, emigranta po r. 1863. Studjował w Kijowie, Petersburgu, Krakowie i Lwowie. W czasie wojny organizował z ramienia Piłsudskiego PO W. na terenie Warszawy. Po osadzeniu Piłsudskiego w Magdeburgu i zawarciu traktatu Brzeskiego, śp. Tad. Hołówko przedarł się przez rozluźniony już wówczas front do Rosji. To był **najpiękniejszy moment w jego życiu,** gdy do skupiających się w Rosji piłsudczyków i lewicowców, którzy **liczyli na Niemcy i przeciwstawiali się tworzeniu armji polskiej w Rosji,** przywiózł wiadomość jako emisarjusz POW., że należy organizować w Rosji armję polską przeciw Niemcom. Należał wówczas śp. Hołówko do PPS, gdzie był niejako „ambasadorem" Piłsudskiego. Brał żywy udział w przewrocie majowym, a gdy PPS rozeszła się z piłsudczykami, śp. Hołówko wystąpił z PPS., gdy pobyt jego tam był już niepotrzebny dla obecnej t. zw. sanacji.

Jako naczelnik wydziału wschodniego w M.S.Z. realizował t. zw. ugodę ukraińcami w Polsce, będąc równocześnie zagorzałym **zwolennikiem niepodległości Ukrainy** naddnieprzańskiej, w petlurowskiej czy innej formie. Realizując „ugodę" na terenie Małopolski wschodniej, jeszcze **na 7 dni przed tragicznym zgonem** spowodował otwarcie zamkniętego w jesieni ub. roku gimnazjum ruskiego „Ridnoj Szkoły", w Drohobyczu.

Padł na posterunku, jako fanatyk idei ukrainofilskiej, którą realizował wbrew rzeczywistości, wbrew smutnym doświadczeniom. U jego przestrzelonej głowy widmo hajdamaczyzny zanuciło przed zgonem tragiczną dumkę o niespełnionych snach.

W tem największa tragedja Zmarłego...

Szczerbiec.

Waldemaras uwolniony

OD WINY I KARY.

W niedzielę przepołudniem zapadł wyrok w procesie Waldemarasa.

Waldemaras i obaj jego adjutanci, kapitan Maciuika i kapitan Virbickas, oraz siedmiu innych oskarżonych uwolnieni są od winy i kary, natomiast dalszych 12 oskarżonych zostało skazanych na rok więzienia. Vajtkievicius i Pupaleikis, którzy dokonali zamachu na pułkownika Rusiejkę zostali skazani na długoletnie ciężkie więzienie i utratę praw obywatelskich do końca życia. Vajtkievicius otrzymał 15 lat a Pupaleikis 12 lat ciężkiego więzienia.

Uwolnienie Waldemarasa wywołało wielkie wrażenie. Słychać, że zamierza on się wycofać z życia politycznego.

UWAGI.

Obywateli — nie janczarów.

Zaroją się dzisiaj ulice młodzieżą. Ożywią się stęsknione za młodzieżą mury szkolne. Rozpoczyna się nowy rok w szkołach. Skończyły się beztroskie, radosne wakacje. Gwar, podniecenie, świergot niższych klas i dostojność konkurujących w powadze klas wyższych. U wszystkich napięcie w oczekiwaniu czegoś nowego...

W nowym roku szkolnym zapowiada się wiele nowości. Naogół niewesołych. Kryzys gospodarczy, redukcje budżetowe, bieda w niejednym domu, wszystko to znajdzie jakieś uzewnętrznienie i w szkole. Więc na wstępie — zmiany w personelu nauczycielskim. A dalej łączenie klas dwuoddziałowych w jedne (tłok, ścisk, trudności w nauczaniu będą konsekwencją tego zarządzenia); dalej wreszcie trudności w nabywaniu podręczników, w nabywaniu odzieży, słabe odżywianie u większości... To wszystko rezultat biedy gospodarczej, to wszystko zagadnienia, nad którymi trzeba poważnie się zastanowić, jeżeli istotnie powiedzenie: młodzież przyszłością narodu i nie ma być tylko pustym frazesem.

Do mocniejszego głosu dojść muszą opieki rodzicielskie w szkołach. W roku bieżącym odcinek pracy społecznej, wychowawczej jest szczególniej ważny, szczególniej odpowiedzialny. Ważny i odpowiedzialny również i z innych względów.

Powiadamy: „młodzież przyszłością narodu"... Banalnem się już bezmała wydaje powtarzanie Staszicowskiej przestrogi o takiej przyszłości Rzeczypospolitej, jakie „młodzieży będzie chowanie"... Ale to wszystko dowodziłoby, że społeczeństwo zdaje sobie sprawę z donosłości zagadnienia, jakiem jest kształcenie i wychowywanie młodzieży... Tylko, że na tle tego zainteresowania pojawiają się niepokojące plamki tendencyj ...politycznych, wychodzących wprost od czynników oficjalnych.

Nie jest ujemnym objawem interesowanie się zagadnieniami politycznemi młodzieży na wyższych uczelniach, młodzieży myślącej już samodzielnie, krytycznie. Raczej zainteresowanie zagadnieniami politycznemi młodzieży akademickiej ma tę dodatnią stronę, że od wczesnych lat zaprawiają do zainteresowania zagadnienia mi publicznemi, przygotowywuje do pełni życia obywatelskiego. Natomiast wprowadzanie polityki do szkół średnich, wszystko jedno czy to przez urządzanie wieców, czy obchodów imieninowych, czy w samorządach szkolnych, czy w tematach wypracowań historycznych jest rzeczą z punktu widzenia wychowawczego zbrodnicze.

Ci, którzy do tego rodzaju metod się uciekają, sądzą, że urobiwszy bezkrytyczne m ó z g i młodzieży szkolnej w odniesieniu do pewnych zagadnień politycznych, zdołają sobie zapewnić charakter przyszłości narodu i państwa wedle swej doktryny. Bo... młodzież przyszłością narodu...

Taka metoda wychowawcza nie jest nową. Znacznie dawniej stosowały ją narody Wschodu, a może klasycznym wzorem takiego wychowania byli janczarowie, od małości chowani w kulcie i przywiązaniu dla... sułtana. Ale i te wierne kadry umiały się buntować i rzeź krwawą sprawiać swym wychowawcom. Takie metody opanowywania pewnemi doktrynami mózgów młodzieży szkolnej stosowane są konsekwentnie i bezwzględnie, z fanatyzmem dzikiego Wschodu, w Rosji bolszewickiej z widocznym rezultatem... deprawacji dusz, zwyrodnienia moralnego. Wreszcie na tle politycznego opanowania wychowania i kształcenia młodzieży, doszło do poważnego konfliktu pomiędzy Mussolinim i Watykanem. I zdaje się, że Mussolini będzie musiał skapitulować...

Zwolennicy wychowania młodzieży szkolnej w pewnych poglądach politycznych chwilowo aktualnych, zapominają o tem, że świat w miejscu nie stoi, że życia daje codzień coś nowego. Jednocześnie z zawrotnem tempem życia zmieniają się poglądy i teorje w kwestjach gospodarczych, społecznych, politycznych. To też nie byłoby nic straszliwszego, jak wtłacza nie bezkrytycznych mózgów młodzieży w skorupę pewnych tendencyj politycznych, które jutro osądzone być mogą przez historję jako zgubne dla kraju. A wreszcie cóż za męczarnia dla tej młodzieży, której w szkole mówić będą co innego, a w domu co innego. Następuje najniebezpieczniejszy z konfliktów pomiędzy szkołą i domem, co gorsza, siłą rzeczy oddawany do roztrzygnięcia dziecku. Na szwank zostaje narażony autorytet i szkoły i domu.

Mówimy ...młodzież przyszłością narodu. I dobrze przypominać to młodzieży. Ale na miłość Boską, nie wmawiajmy w młodzież, że ta przyszłość będzie tem lepszą, im szumniej i hucznej obchodzone będą „imieniny", że Polska nie powstałaby, gdyby nie „czyn" jednej osoby i że to, iż ta młodzież może się uczyć w polskiej szkole, to zasługa jednej osoby (autentyczne!). I jakkolwiek jeden z ministrów oświaty oświadczył, że wcale nie uważa za złe urabianie polityczne młodzieży w szkołach średnich w duchu odpowiadającym chwilowo rządzącemu obozowi, to jednak społeczeństwo tej opinji z całą pewnością się nie podporządkuje, a koła opieki rodzicielskiej powinny skutecznie przeciwdziałać.

Bo zadaniem szkoły polskiej jest wychowywanie młodzieży z charakterem, zdrowej fizycznie i moralnie, z dobrem „umeblowaniem w głowie". Wówczas nie będziemy się potrzebowali obawiać, by młodzież nasza poszła na lep destrukcji moralnej i społecznej. Tak, jak nie obawia się tego ani Anglja ani Szwecja lub Szwajcarja.

Chcemy od szkoły wychowywania przyszłych obywateli, nie janczarów!

as.

Sprawa komisarza

MAGISTRATU BĘDZINA.

Jak się dowiadujemy, sprawa nowego komisarza Magistratu będzińskiego została w ten sposób załatwiona, że władze nadzorcze dla uniknięcia rozdźwięku, a może nawet secesji wśród sanacji Zagłębia, postanowiły na stanowisko komisarza powołać osobę z poza Zagłębia. Wraz z p. komisarzem Rzeczkowskim straci również posadę szwagier p. Janiczak, którego miejsce zajmie jeden z członków Rady komisarycznej, jako doradca p. komisarza.

Zabawa więc, czy gra w komisarzy samorządowych trwać będzie nadal, choć obecnie nawet utrwaliło się przekonanie, iż pomysł obsadzania samorządów komisarzami nie był fortunny, gdyż poważnie przyczynił się do kompromitacji obozu sanacyjnego.

W związku z mającem w tych dniach nastąpić ustąpieniem obecnego komisarza Magistratu Będzina trzeba w imię bezstronności stwierdzić, że p. Rzeczkowski niechętnie przyjął narzucone mu stanowisko, a kiedy przekonał się praktycznie, że podoła zadaniu, zgłosił rezygnację, której miejscowe czynniki sanacyjne przyjąć nie chciały. Dopiero sprawa niefortunnego kolektora kanalizacyjnego wpłynęła na zmianę sytuacji i stosunku sanacyjnych sfer kierowniczych do p. komisarza. Dlatego też można powiedzieć, że p. Rzeczkowski zginął na posterunku, t. j. utonął w nieistniejącym kolektorze. W każdym razie jedno jest pewne, iż za wynik obecnej gospodarki w Będzinie, jak zresztą i we wszystkich samorządach, obsadzonych przez komisarzy, całkowita odpowiedzialność spada wyłącznie na sanację.

Należy również stwierdzić, że mimo nacisku ze strony sanacji miejscowej, by komisarzem Będzina został p. H. Almstaedt, władze nie uznały tej kandydatury za poważną, zresztą zgodnie z powszechną o p. H. Alm. opinją.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

1 Wtorek	**Dziś** Idziego Op. **jutro** Stefana Wschód słońca 4 m. 46. Zachód „ 18 m. 27.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Płonące serca".
Kino „Palace'l — „Śpiewak jazzbandu".

× **WYSTAWA MORSKA.** Staraniem Ligi morskiej i kolonjalnej okręgu Zagłębia węglowego, w okresie od dnia 12 do 19 bm. odbędzie się w Katowicach interesująca wystawa morska, poświęcona propagandzie morza polskiego.

× **NOWE CENY MĄKI I CHLEBA.** W środę dnia 2 bm. o godz. 6 popoł. w Magistracie sosnowieckim odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej, celem ustalenia nowych cen mąki, chleba i bułek.

× **TOWARZYSTWO ŚPIEWACZE „ECHO"** w Sosnowcu rozpoczyna w nadchodzący czwartek dnia 3 bm. w lokalu szkoły powszechnej nr. 7 przy ul. Żytniej w Sosnowcu, lekcje śpiewu. Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem. Wszyscy członkowie Towarzystwa proszeni są o bezwzględnie przybycie. Równocześnie przyjmowane są zapisy nowych członków.

× **WYCIECZKA OŚWIATOWA DO WARSZAWY.** Koło słuchaczy uniwersytetu powszechnego w Czeladzi we wrześniu rb. urządza trzechdniową wycieczkę do Warszawy, w której udział mogą wziąć także i goście zapisani przez słuchaczy. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela codziennie od godz. 19 do 20 w lokalu uniwersytetu p. H. Lubiszewski.

× **ZRZESZENIE WŁAŚCICIELI DRUKARŃ ZAGŁĘBIA DĄBR.** W ub. niedzielę odbyło się w Sosnowcu organizacyjne zebranie właścicieli drukarń przy udziale 18 osób. Przewodniczył p. Reznik, sekretarzował p. Piszczyk. Po krótkiej dyskusji postanowiono utworzyć zrzeszenie właścicieli drukarń Zagłębia Dąbrowskiego z siedzibą w Sosnowcu. W tym celu powołano do życia tymczasowy komitet, który zajmie się opracowaniem statutu i sprawami organizacyjnemi. Do tymczasowego komitetu zostali wybrani pp.: Reznik, R. Monsiorski, E. Mirek, Piszczyk, A. Mazurkiewicz, A. Stypa i Jakóbczyk.

Utworzenie nowej PKU.

NA TERENIE POW. BĘDZIŃSKIEGO.

Z dniem 1 września rb. rozpoczyna urzędowanie nowa PKU. Będzin, wydzielona z PKU. Sosnowiec. Lokal nowej P. K. U. Będzin mieści się w Będzinie przy ul. Długiej tuż obok nowego dworca kolejowego.

Do PKU. Będzin należą ewidencyjnie wszyscy oficerowie i szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia zamieszkali w miastach Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Czeladzi i we wszystkich gminach pow. Będzińskiego za wyjątkiem m. Sosnowca.

Do PKU. Sosnowiec należą ewidencyjnie wszyscy oficerowie i szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia zamieszkali na terenie samego miasta Sosnowca. Od dnia 1 września należy więc zwracać się we wszystkich sprawach wojskowych do odpowiednich PKU.

× **TAMOWANIE RUCHU.** Przy ul. Kościuszki w Będzinie znajduje się boisko sportowe, na którem często odbywają się zawody w piłkę nożną. Otóż mieszkańcy Będzina skarżą się nam, iż podczas zawodów całe tłumy wyrostków, nie mając widocznie pieniędzy na wstęp na boisko, gromadzą się na chodnikach przed boiskiem, gdzie nietylko tamują ruch pieszy, lecz pozwalają sobie na łobuzerskie wybryki, zaczepiając przechodzące samotnie kobiety. Możemy policja zechciała zwrócić na to uwagę i oczyścić wspomniany teren z łobuzerji.

× **POSKROMIENIE AWANTURNIKA.** W ub. niedzielę około godz. 10 rano ul. Narutowicza w Sosnowcu przechodziło kilku pijanych osobników, głośno awanturujących się i zaczepiających przechodniów. Zawiadomiony o awanturze komisarjat wydelegował na miejsce posterunkowego Stanisława Czernika, który wezwał awanturujących się do uspokojenia się. Jeden z awanturników, a mianowicie Bogumił Rajnoch (Kozia 11), ujrzawszy policjanta, wyłamał sztachetę z pobliskiego płotu i rzucił się na posterunkowego, usiłując go pobić. Zaatakowany przez pijaka policjant dobył szabli i ciął go nią w głowę, zadając mu powierzchowną ranę w okolicy ucha. Poskromiwszy w ten sposób Rajnocha, policjant doprowadził go do komisarjatu, gdzie spisano protokół. Po spisaniu protokółu i opatrzeniu rany Rajnocha odwieziono do domu.

× **TRAGICZNY ZGON ROBOTNIKA.** Onegdaj w szpitalu P. K. Ch. w Czeladzi wśród strasznych męczarni zmarł Władysław Faljasiński, robotnik kop. Saturn, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Dziś odbędzie się pogrzeb tragicznie zmarłego.

× **SPŁOSZENI WŁAMYWACZE.** Do sklepu spółdzielni robotniczej na przedmieściu Mydlice w Będzinie usiłowali włamać się w nocy nieznani złodzieje. Spłoszeni jednak w samą porę zbiegli, nic nie zabierając.

× **BACZNOŚĆ ROLNICY CZELADZI!** W związku z pomiarami miasta wszyscy właściciele gruntów leżących po obydwóch stronach szosy Czeladź — Wojkowice winni w ciągu bieżącego tygodnia zjawić się na swych gruntach, celem wskazania granic tychże. Stawiennictwo leży we własnym interesie rolników.

Redukcje urzędników

W MAGISTRACIE CZELADZKIM.

Z dniem 1 września rb. kierownik tymczasowego zarządu miasta Czeladzi kom. Piwowar zwolnił czterech urzędników Magistratu, zatrzymując ich jeszcze dodatkowo na miesiąc wrzesień. Czterech zatem urzędników powiększy kadry bezrobotnych... Zwolnienie to pozostaje podobno w związku z obcięciem wydatków administracyjnych przez Sejmik.

Na specjalną uwagę zasługuje tutaj niesłychanie ciekawe stanowisko Rady przybocznej, która przyjmuje do wiadomości obniżony przez Sejmik budżet, według jednak sprawozdania z posiedzenia Rady podanego przez „Expres Zagłębia" nr. 234 „prosi władze nadzorcze o sprawiedliwe ustalenie pozycyj rozchodowych na administrację i wskazanie, kogo ma zredukować". Rada zatem stwierdziła, że Sejmik postąpił „niesprawiedliwie" z budżetem, a jednak go przyjęła, tak jak musi przyjąć do wiadomości wszystkie zarządzenia władz, oraz kom. Piwowara.

Czy zatem w tych warunkach potrzebna jest Rada przyboczna? Chyba po to, ażeby uchwalić nowe podatki dla piekarzy i rzeźników, którzy obecnie będą płacić za wodę 3 razy więcej.

Organizowanie Zw. mlecz.

WOJEW. KIELECKIEGO.

Wobec wysunięcia na czoło szeregu problemów dotyczących interesów mleczarstwa na naszym terenie, a w szczególności mleczarń **niezorganizowanych**— Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podjęła inicjatywę w kierunku stworzenia Związku mleczarń w okręgu Izby.

Ponieważ hurtownia nabiału „Krakowianka" w Sosnowcu, jako centrala handlowa, grupuje koło siebie największą ilość mleczarń, przeto Izba zwróciła się do tejże z propozycją podjęcia kroków w tym kierunku.

W rezultacie postanowiono zorganizować szereg zjazdów lokalnych, mających na celu omówienie powyższych spraw, do których również należy sprawa tanich kredytów obrotowych i inwestycyjnych w państwowym Banku Rolnym, sprawa utrzymania zakładu badania masła eksportowego, organizacji dostawy masła, skupu jaj, podniesienia gatunkowo produkcji masła celem odpowiedniego dostosowania jej do wymogów standaryzacji.

Do organizacji projektowanego Związku zaproszono również wojewódzkie Tow. organizacji Kółek rolniczych i Związek rewizyjny spółdzielni rolniczych w Kielcach.

Pierwszy taki zjazd lokalny dla Okręgu sandomierskiego odbędzie się w niedzielę 6 bm. w Sandomierzu w sali Pomocy Bratniej przy pl. Ks. Poniatowskiego. Następny zjazd odbyłby się w Miechowie, zaś później zjazd ogólny w Sosnowcu, na którym ostatecznie postanowionoby ukonstytuowanie Związku.

Fałszywy alarm

O NAPADZIE NA URZĄD SKARBOWY

Wczoraj około godz. 9 wieczorem komisarjat policji w Sosnowcu zaalarmowany został, że na kasę skarbową dokonano napadu. Na wiadomość o tem momentalnie pospieszyło na miejsce kilkunastu posterunkowych, otaczając dom urzędu skarbowego.

Tymczasem alarm okazał się zupełnie fałszywy, natomiast awantura miała miejsce naprzeciwko urzędu skarbowego, gdzie dwóch żydów, syn i ojciec pobiło się na tle pretensyj do sklepu. Syn, mocniejszy, wyrzucił ojca ze sklepu i począł go niemiłosiernie okładać pięściami.

Przybyła na pomoc urzędowi skarbowemu policja, wybawiła z opresji maltretowanego ojca.

Sensacji na kilku ulicach było dużo i zbiegowisko ludzi ogromne.

Pijak z rewolwerem

NA ULICACH CZELADZI.

W ub. niedzielę w godzinach południowych wielką panikę wśród przechodniów na ul. Bytomskiej w Czeladzi wywołał pijany osobnik z rewolwerem w ręku. Osobnik ten zatrzymywał przechodniów, grożąc im zastrzeleniem.

Przybyła na miejsce policja aresztowała niebezpiecznego pijaka, którym okazał się Stanisław Dubiel z Piasków, Krakowska 4, odbierając mu posiadany nielegalnie rewolwer.

Jak się okazało, rewolwer był nienabity i tylko temu należy zawdzięczać, że awantura nie wywołała tragicznych następstw. Dubiel odpowiadać będzie sądownie, między innemi za nielegalne posiadanie broni.

Nasz dział radjowy.

ZESPÓŁ REWELERSÓW POLSKICH.

Dnia 2 bm. o godz. 20.15 przed mikrofonem Polskiego Radja wystąpi zdobywający coraz większy rozgłos i sympatję szerokiej publiczności świetny zespół rewelersów polskich pod kierunkiem muzycznym p. Feliksa Rybickiego. Zespół ten odśpiewa szereg popularnych melodyj z repertuaru muzyki lekkiej.

RADJOWY RECITAL SKRZYPCOWY STEFANA FRENKLA.

Dnia 2 bm. o godz. 21.00 usłyszą radjosłuchacze recital skrzypcowy w wykonaniu świetnego skrzypka wirtuoza p. Stefana Frenkla. Artysta odegra własną sonatę odznaczającą się błyskotliwą techniką, rapsodję opus 31 Fr. E. Kocha, ponadto nawskroś nowoczesną pod względem muzycznym senetinę Transatlantique Tansmana we własnej przeróbce.

PROGRAM RADJOWY.

WTOREK, 1 WRZEŚNIA 1931.

11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.10 Komunikat meteorologiczny — **14.50 Komunikat gospodarczy — 15.25** Odczyt p.t. „Jak się ten owad nazywa?" — wygł. prof. St. Sumiński — 15.45 „Chwilka lotnicza" pt. „Co to jest Ossoawiachim, zadania i środki" — wygł. p. Wernicka — 16.00 Bajeczka prawdziwa o Tomciu-kłamczuchu p.t. „To nie ja — to piesek" (p. Helena Reutt). — 16.15 Koncert z płyt gramofonowych — 16.50 Odczyt z Warszawy — 17.10 Koncert z płyt gramofonowych — 17.35 Odczyt p.t. „Djabolik francuski — Barbey d'Aurevilly" — wygł. dr. Zdzisław Zygulski 18.00 Koncert popularny — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy — 19.20 Feljeton p.t. „Ziemia obiecana" — wygł. red. Jan Sokolicz-Wroczyński — 19.35 Rozmaitości — 19.50 Komunikty Związku młodzieży polskiej — 19.55 Komunikat meteorologiczny — 20.10 Komunikaty sportowe — 20.15 Opera z płyt gramofonowych „AIDA" — Verdi'ego w wykonaniu zespołu teatru „La Scala" w Medjolanie. — 23.00 Komunikat meteorologiczny — 23.10 Muzyka lekka i taneczna.

Stacja opieki nad matką i dzieckiem

Utrzymanie pożytecznej placówki w Sosnowcu.

Na ul. Chemicznej w Sosnowcu znajduje się niezwykle pożyteczna placówka. Naogół społeczeństwo mało wie o niej, natomiast doskonale wiedzą o niej ci najbiedniejsi. Placówką tą jest Stacja opieki nad dzieckiem i matką, dawniej zwana „kropla mleka". Prowadzi ją oddział sosnowiecki Polskiego Czerwonego Krzyża, a subsydjują Kasa chorych i Magistrat sosnowiecki, przyczem podstawą egzystencji Stacji **jest subwencja udzielana przez Magistrat Sosnowca.** Kierowniczką stacji jest p. dr. **Rotstad-Unierzyska.**

Stacja opieki nad matką i dzieckiem prowadzi karmienie niemowląt w wypadkach widocznej nędzy i braku pokarmu u matki, udziela bezpłatnych porad, prowadzi stałą obserwację niemowląt, z któremi matki przychodzą po porady, urządza pogadanki dla matek i t. d. Trzeba stwierdzić, że punkt na prowadzenie Stacji, znajduje się może w najodpowiedniejszem miejscu, w dzielnicy, gdzie brak uświadomienia o elementarnych zasadach hygjeny widoczny jest na każdym kroku.

Początkowo, gdy stacja zaczynała swoją pracę, kobiety odnosiły się z pewnego rodzaju nieufnością. Ta nieufność stopniowo ustępowała i obecnie coraz więcej zgłasza się z całym zaufaniem po poradę, coraz chętniej przychodzą na pogadanki, na których trzeba zwalczać uprzedzenia, przesądy, znachorskie zwyczaje, nieraz kończące się w męczarniach śmiercią dziecka. To przełamanie pewnej nieufności, opornego nastawienia do Stacji to znaczna zasługa kierownictwa stacji.

Niedawno rozeszła się pogłoska, że Stacja z powodu odmówienia subwencji przez miasto zostanie zlikwidowana. W ub. sobotę p. komisarz Kuźniak zwiedził Stację w towarzystwie prezesa P. C. K. oddziału w Sosnowcu dr. Rydera i po stwierdzeniu pożytecznej działalności Stacji oświadczył, że subwencja zostanie utrzymana nadal. Zaznaczyć trzeba, że w wypadku likwidacji tej placówki, kilkadziesiąt niemowląt byłoby skazane na śmierć głodową, ponieważ matki nie mają pokarmu, a przy panującej biedzie wątpić należy, czy zdołałyby swe dzieci żywić w ten sposób, jak to czyni Stacja opieki nad matką i dzieckiem.

Niepoczytelny czyn szaleńca

w czasie uroczystości niedzielnych w Grodźcu.

W ub. niedzielę Grodziec święcił powszedną uroczystość. W dniu tym mianowicie odbyła się uroczystość poświęcenia fundamentów nowego budynku kościelnego, który zostanie wybudowany celem rozszerzenia obecnego kościoła, będącego za ciasnym.

W uroczystości tej wziął udział pasterz naszej djecezji **J. E. ks. biskup T. Kubina,** duchowieństwo z całego dekanatu oraz ludność Grodźca.

Podniosła ta uroczystość została nieprzewidzianie zakłócona niepoczytalnym wybrykiem mieszkańca Grodźca, Edwarda Ruczyńskiego, **notorycznego pijaka i awanturnika,** a przytem szwankującego na umyśle.

Gdy większość wiernych znajdowała się na placu kościelnym, wprowadzając wraz z duchowieństwem J. E. ks. bikupa Kubinę do kościoła, gdzie miał odprawić mszę świętą, do ołtarza zbliżył się Ruczyński i położył na nim czapkę. Widząc to kościelny podszedł do Ruczyńskiego, zwracając mu uwagę na niestosowne zachowanie

Wówczas pijany Ruczyński krzyknął głośno, że on odprawi nabożeństwo, **wyjmując jednocześnie z kieszeni rewolwer bębenkowy.** Wśród obecnych w kościele powstała wówczas panika. Znalazło się jednakże kilku mężczyzn, którzy wraz z kościelnym, obezwładnili szaleńca i wyprowadzili go z kościoła. Jednocześnie od Ruczyńskiego odebrano zardzewiały rewolwer bębenkowy **bez naboi.**

Po usunięciu szaleńca i oddaniu go w ręce policji, uroczystość odbywała się w dalszym ciągu w podniosłym nastroju.

Jak ustaliło dochodzenie, Ruczyński przed przyjściem do kościoła wypił dużą ilość wódki. Wczoraj przekazano go sędziemu śledczemu. Prowadzone śledztwo ustali zapewne czy R. dokonał profanacji świątyni pod wpływem ataku szału, spowodowanego nadużyciem alkoholu czy też bez został do czynu tego przez kogoś namówiony.

Wyzwalanie się sportu

z pod wpływów politycznych.

Przed kilku laty ówczesny zarząd miejski w Dąbrowie wydzierżawił od Tow. francusko - włoskiego na przeciąg 5 lat pewien teren przy ul. Legjonów na boisko sportowe. Teren ten Magistrat ze swej strony oddzierżawił specjalnie faworyzowanemu Towarzystwu uniwersytetu robotniczego, czyli tzw. Turowi bezinteresownie, biorąc jedynie ze względów prawno-formalnych tytułem dzierżawy symboliczną złotówkę rocznie, tj. pięć złotych za cały okres dzierżawy.

W owym czasie jedną z najruchliwszych sekcyj Tura był klub sportowy **„Zagłębie"**, który też własnemi siłami urządził na wydzierżawionym terenie boisko sportowe i zaopatrzył je w potrzebne urządzenia oraz sprzęt.

Przez dłuższy czas pomiędzy Turem a Zagłębiem nie było żadnych zatargów, dopiero od chwili, kiedy Tur zaczął prawem kaduka nietylko rościć pretensje do dochodów „Zagłębia", lecz zabierać dochód z imprez organizowanych przez klub Zagłębia, stosunki uległy dużemu zaognieniu i **powstał zatarg,** w następstwie którego Zagłębie zerwał wszelkie stosunki i wystąpił z Tura.

W sprawie tej odbyło się w ubiegłą niedzielę w Dąbrowie nadzwyczajne walne zebranie członków klubu sportowego „Zagłębie", gdzie w ostry sposób napiętnowanie postępowanie Tura, poczem znaczną **większością głosów uchwalono całkowicie odseparować się od Tura i stworzyć samodzielną organizację sportową,** daleką od jakichkolwiek tendencyj politycznych. Na żadne wspólnoty z Turem postanowiono się nie zgadzać i zażądać od Tura zwrotu boiska oraz zabranych dochodów, a w razie odmowy, skierować sprawę na drogę sądową.

Na zakończenie zebrania dokonano wyboru nowych władz. Do zarządu weszli pp.: inż. C. Uthke, R. Wolska, inż. S. Kuprjenko, Wł. Wolski, Z. Zieliński, E. Wacławik, J. Kołodziejski, K. Bielecki i J. Szczepka. Do komisji rewizyjnej pp. L. Kula, J. Dudziński i M. Kuprjenko. Do sądu koleżeńskiego pp. T. Dulas, J. Grabowski Z. Cieplak.

Sprawa wystąpienia klubu „Zagłębie" z Tura wywołała **duże wrażenie** i niewątpliwie wystąpienie to nie przejdzie bez echa i interwencji władz.

Jednocześnie nowe władze mają zwrócić się do miejskiej komisji wychowania fizycznego o pozwolenie korzystania klubowi Zagłębia z boiska miejskiego przy ul. Konopnickiej.

ZE SPORTU.

WĘGRY — POLSKA 51:25 PUNKT.

W ub. niedzielę na stadjonie w Król. Hucie odbyły się międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne **Węgry — Polska.** W ogólnej klasyfikacji zwyciężyli Węgrzy, uzyskując 51 punktów na 25 zdobytych przez reprezentację polską. Podczas niedzielnych zawodów padły dwa nowe rekordy polskie, a mianowicie: w rzucie oszczepem **(Mikrut — 59.16)** i w skoku w zwyż **(Chmiel — 1.83).** Pierwsze miejsca w biegach zajęli nasi zawodnicy: 1500 m. — **Kusociński** (4.02,6) i **Petkiewicz** (4.02,8), 5000 m. — **Kusociński** (15.17,6). Zawodom przyglądało się 7000 osób.

WYNIKI ROZGRYWEK LIGOWYCH.

Ubiegła niedziela przeszła pod znakiem zwycięstw faworytów.

W Krakowie **Wisła** pokonała stołeczną **Polonję** w stosunku **3:0** (3:0).

We Lwowie **Garbarnia** zwyciężyła **Czarnych 1:0** (1:0).

W Poznaniu poniosła wysokocyfrową porażkę **Cracovia** w spotkaniu z **Wartą** w stosunku **7:1** (2:0).

I wreszcie **Legja** stołeczna zwyciężyła u siebie **Ł. K. S.** w stosunku **6:0** (3:0).



W NARTACH WODNYCH PRZEZ KANAŁ. Jak donosiliśmy wczoraj, austrjak Karol Namestnik przekroczył onegdaj kanał La Manche w ciągu 8 godzin i 50 minut.

— I CHOĆBYŚ ZAOFIAROWAŁ ZŁOTO ZA OŁÓW, NIE POZBĘDZIESZ SIĘ GO, JEŚLI TEGO NIE OGŁOSISZ.
Mark Twain.

Kronika Zawiercia.

× Z ŻYCIA „PRACY POLSKIEJ". W ub. sobotę w lokalu własnym przy ulicy Pomorskiej 20 odbyło się zebranie zawodowego Związku metalowców „Praca Polska" filja w Zawierciu, na którem członek zarządu p. Jan Kania odczytał zebranym biuletyn głównego zarządu, następnie wygłosił dłuższe przemówienie na temat „Obecny kryzys gospodarczy i jego skutki", w którym omówił ciężkie położenie robotników, w jakiem znaleźli się oni w czasie dzisiejszego kryzysu gospodarczego, a dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił zagadnieniu szalejącego obecnie bezrobocia. Nad przemówieniem p. J. Kani wywiązała się b. ożywiona dyskusja, w której głos zabierali niemal wszyscy zebrani, co świadczyło o nadzwyczajnym zainteresowaniu zebranych, poruszanemi przez referenta kwestjami. Zebranie odbyło się w nadzwyczaj poważnym nastroju. co świadczy, że członkowie zorganizowani w „Pracy Polskiej", w dzisiejszym ciężkim czasie dalecy są od demagogicznych walk, jakie zbyt często mają miejsce w różnych organizacjach zawodowych, co prowadzi nietylko do dezorganizacji związków, ale i do bezkrytycznego patrzenia się członków na obecny bieg życia gospodarczego.

× Z WYCIEŃCZENIA. Onegdaj na drodze obok posterunku kolejowego Żarki znaleziono nieprzytomnego mieszkańca Pohulanki, 24-letniego Bolesława Nabiałka. Jak się okazało, Nabiałek omdlał z wycieńczenia. Po udzieleniu nieszczęśliwemu pomocy przez dr. Osterna, przewieziono go do szpitala.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. X. Y. Uwag o parku nie zamieścimy, gdyż są śmieszne i niemądrze napisane.

P. W. K. Przysłane o 3 miesiące za późno; nie zamieścimy.

Kronika Olkuska.

Strata czasu.

W naszych okolicach, a nawet w całej Polsce utarł się zwyczaj, że w pewnych określonych dniach w tygodniu (w Olkuszu np. 2 razy tygodniowo) widzi się korowód furmanek i kompanje pieszych, zdążających do miasta na jarmark, jakby do miejsca cudami słynącego. Kobieciny niosą czasem pół kopy jaj i serek, czasem dwie kurki i dwie kwaterki masła; gospodarze wiozą na furach ćwierć metra żyta lub jęczmienia, a w sezonie trochę owoców, ziemniaków lub kapusty.

Wyjazd na targ dla spieniężenia produktów swej pracy, mógłby się w najlepszym razie odbyć raz w miesiącu, tymczasem weszło już w chroniczny zwyczaj, że jak przyjdzie dzień jarmarczny, rzuca się bodaj najpilniejsze roboty w polu i jedzie się do miasta. Jeden i drugi nie zdaje sobie sprawy, że w ciągu roku stracił conajmniej 50 dni pracy w gospodarstwie (gdzie zawsze jest robota) wraz z końmi, że często w mieście jest sposobność do wypitki ze spotkanym znajomym i dużo okazyj do niepotrzebnych wydatków. Gospodyni, opuszczając na cały dzień dom, zaniedbuje gospodarstwo i naraża się na nieszczęścia, bo często dzieci z braku opieki albo się topią w sadzawkach, albo podpalają stodoły.

Zdarzył się niedawno wypadek, że zwiedzający Polskę Duńczycy trafili w pewnem miasteczku pod Krakowem na taki jarmark. Pytają, co to jest? Ano — odpowiedziano, że jarmark. Duńczycy zanotowali w swoich notesach, że w Polsce gospodarze urządzają co tydzień wielkie zjazdy, aby naradzić się nad swojemi sprawami. Gdy w trakcie dalszej rozmowy wyjaśnił się faktyczny cel zjazdów, mocno się zdziwili, zaznaczając, że w ich ojczyźnie wszelkie produkty sprzedaje się na miejscu w spółdzielniach i kooperatywach.

Chociaż u nas jeszcze daleko jest do tego, aby w każdej wsi prosperowały mleczarnie, jajczarnie itp. spółdzielnie, to jednak należałoby już teraz pozbyć się zakorzenionego i niemądrego zwyczaju wyjeżdżania na każdy jarmark do miasta.

Wieś nasza jest za biedna na to, aby oprócz niedzieli robić sobie jeszcze dwa święta w tygodniu.

Ko.

× LIKWIDACJA LETNISK. Ostatnie trzy tygodnie niepogody zmusiło wiele rodzin, korzystających z letnisk w naszych okolicach, do przerwania pobytu na wsi. Obecnie z powodu zbliżającego się roku szkolnego „ewakuacja" ta rozpoczęła się na dobre. Tu i ówdzie spotyka się na szosach duże furgony i auta ciężarowe z rzeczami i dziatwą żegnającą pola i lasy, wśród których beztrosko spędziło się kilka słonecznych tygodni. Z żalem opuszcza letnisk szczególniej dziatwa, zwłaszcza, że po długotrwałej niepogodzie wchodzimy w okres znów cudownych i słonecznych dni.

× ZMIANY NA POSTERUNKACH. Z dniem 1 września rb. opuszcza posterunek P.P. w Olkuszu komendant p. M. Lipiński, przeniesiony do Szydłowca. Opróżnione miejsce w Olkuszu obejmie komendant posterunku ze Sławkowa p. Stanisław Dudek.

Krwawe awantury na weselach

w Sosnowcu i Wojkowicach.

Na peryferjach miast Zagłębia oraz w okolicznych wsiach istnieje zwyczaj, że na zabawy weselne przybywają również **nieproszeni goście**, którzy pomimo sprzeciwu weselników chcą tańczyć i bawić się.

Na tem tle dochodzi często do awantur, kończących się nawet krwawo. Dwa podobne fakty miały miejsce w Zagłębiu w ub. sobotę, jeden na Pogoni, drugi zaś w Wojkowicach Komornych.

Na Pogoni w domu Władysława Treli (Mazowiecka 6) z racji zaślub wieczorem odbywała się zabawa weselna, połączona z tańcami. Około północy do mieszkania wtargnęło kilkunastu wyrostków znanych awanturników, którzy nikogo nie pytając o pozwolenie chcieli tańczyć. Oczywista wywołało to sprzeciw ze strony weselników i na tem tle doszło wkrótce do awantury i bijatyki. W pewnej chwili jeden z gości, a mianowicie Potr Krzyżanowski zaczął strzelać z rewolweru, przyczem zranił poważnie w bok jednego z awanturników, Władysława Trelę (Przenna 7).

Awanturę zlikwidowała policja, spisując protokuł. Rannego Trelę przewieziono do szpitala renardowskiego.

Podobny wypadek miał miejsce podczas zabawy weselnej w jednym z domów we wsi Wojkowice Komornych. Podczas awantury, sprowokowanej przez nieproszonych gości zostali dotkliwie poturbowani W. Adamus i Agnieszka Swojakowa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

PRODUKCJA OBUWIA W POLSCE.

Wczesne wystąpienie kryzysu w obuwnictwie polskiem (w październiku 1928 roku) było powodem, dla którego Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen rozpoczął swe ankietowe badania właśnie w tej gałęzi.

Import roczny obuwia waha się w granicach 300.000 par. Natomiast jeżeli chodzi o konsumcję obuwia, to wynosiła ona u nas w r. 1928 około 21,4 milj. par obuwia, co daje **na głowę ludności 0,7 par obuwia na rok.** Liczba ta jest stosunkowo niewielka, jeśli się zważy, że konsumcja w Niemczech wynosi 1,3 pary na głowę, we Francji 1,0 pary, w Czechosłowacji 1,2, w całej Europie przeciętnie — 1,0 pary na głowę, a w Stanach Zjednoczonych A. P. dochodzi do 2,6 pary na głowę. Konsumcja więc w Polsce przy odpowiednich warunkach mogłaby ulec znacznemu powiększeniu.

Specjalnie charakterystyczny dla Polski jest stosunek produkcji mechanicznej do ręcznej. Odsetek obuwia produkowanego mechanicznie w krajach Europy i Ameryki Północnej wynosi około 88 proc., w Ameryce wzrasta on nawet do 96,5 proc., natomiast w Polsce stanowi on nieco wyżej niż 10 proc. całej produkcji krajowej. Stosunek ten był wyższy, gdy istniały obszerne rynki zbytu w Rosji i fabryki obuwia mechanicznego wykorzystywały swą pełną zdolność produkcyjną. Produkcja natomiast ręczna, stanowiąca jedyne źródło zarobków licznych rzesz rzemieślników i wyrobników, okazała się więcej sztywną. Ogółem mamy w kraju 38.671 przedsiębiorstw rzemieślniczych obuwianych, zatrudniających 52.205 robotników, przyczem przeważającą formą produkcji obuwianej jest wytwórczość rzemieślnicza: szewctwo liczy ogółem 33.564 przedsiębiorstw i 48.084 robotników, wreszcie inne — 439 przedsiębiorstw i 847 robotników.

Fabryk mechanicznych znajduje się w kraju, zgodnie z danemi władz skarbowych 72 tak, że produkcja, prowadzona w sposób fabryczno-warsztatowy jest u nas mało rozpowszechnioną. Nakładnictwo chałupnicze, częściowo występujące jako przemysł warsztatowy, jest formą produkcji, która wytworzyła się głównie pod wpływem zwiększenia się rozmiarów mechanicznej produkcji. Wpływ mechanizacji produkcji, który wprowadził konieczność produkcji i stymulował rozwój nakładownictwa, datuje się od czasów rozwoju przemysłu obuwia mechanicznego w Rosji. Wcześniejsze jest nastawienie produkcji polskiej na ogromne rozmiary zbytu cesarstwa rosyjskiego. Henryk Tenenbaum oblicza wartość wywozu do Rosji produkcji rzemieślniczej tylko miasta Warszawy na 15 milj. rubli rocznie. Wartość wytwórczości fabryk mechanicznych, pracujących dla Rosji carskiej, wg. szacunku Tenenbauma wynosiła 6 miljonów rubli rocznie. Wywóz do Rosji z całej Polski wynosił około 20 paru miljonów rubli i obejmował całą produkcję mechaniczną i większą część krajowej produkcji rzemieślniczej.

Naogół należy stwierdzić, że właściwej statystyki w zakresie koncentracji produkcji rzemieślniczej nie posiadamy. Dane władz podatkowych o liczbie zatrudnionych robotników i warsztatów pracy w poszczególnych okręgach izb skarbowych pozwalają określić liczbę robotników, przypadających na jeden zakład wytwórczy. Waha się ta cyfra od 1,4 do 1,81 robotnika.

Większą koncentrację produkcji rzemieślniczej znajdujemy w okręgach izb rzemieślniczych: kieleckiej, lubelskiej, okręgowej warszawskiej: są to punkty jak Radom, Lublin, Zamość, Siedlce, Garwolin i inne mniejsze miasta podwarszawskie. W wymienionych okręgach występuje w statystyce skarbowej również bardzo znaczna ilość rzemieślników. nie zatrudniających sił robotniczych i wolnych od obowiązku wykupu świadectw przemysłowych, a więc pracujących chałupniczo.

Skupienie warsztatów rzemieślniczych. zatrudniających po kilku robotników (przeciętnie dla całego państwa 5,05) wykazują Izba grodzka warszawska, kielecka i łódzka, natomiast w okręgu Izby lwowskiej znajdujemy największą liczbę przedsiębiorstw o charakterze rodzinnym, t.j. zatrudniającym nie więcej, niż 1 siłę pomocniczą z rodziny lub obcą. Liczba zakładów. zatrudniających do 10 robotników jest 8 razy większa, od zatrudniających większą ilość pracowników. Najwyższa liczba natomiast fabryk obuwia mechanicznego przypada na kategorję zakładów zatrudniających 20—99 pracowników, 3 najmniejsze zakłady przypadają na dział — 5 — 9 robotników. Udział fabryk obuwia mechanicznego wynosił według statystyki G.U.S. — 36.9 proc. zdolności produkcji zakładu. Naogół statystyczne uchwycenie wielkości przedsiębiorstw rzemieślniczych jest rzeczą niezmiernie trudną. Stosunek pracy chałupniczej, specjalnie ważnej w szewctwie, nie jest stosunkiem stałym i trwałym. Przedsiębiorca chałupniczy jest dla statystyki często nieuchwytnym, zwłaszcza, że częstokroć pracuje on dla kilku przedsiębiorstw lub sklepów.

Należy podkreślić, że produkcja chałupnicza znosi nierównomiernie obciążenie pracą, które wynika właśnie z sezonowości zbytu obuwia. Pozatem koszt produkcji warsztatów chałupniczych nie są obciążone tak znacznym odsetkiem kosztów stałych produkcji, jak produkcja kapitalistyczna fabryczna. Dzięki temu praca ta opłaca się nawet przy znacznej zniżce cen produktu i w okresach złej konjunktury nakładnictwo chałupnicze zarabia i może kapitalizować. Natomiast jeśli chodzi o produkcję mechaniczną obuwia, to uwzględniając lata 1927-30 miała ona w tym okresie tendencje do lekkiego spadku o 2,1 proc. w okresie rocznym. Rozwój bowiem przywozu z zagranicy był w tym okresie dość znaczny; przyrost w latach 1927-30 wynosił w okresie rocznym 4,8 proc.

M. G.

Kronika gospodarcza.

WIELKI PŁATOWIEC PASAŻERSKI POLSKIEJ KONSTRUKCJI. W państwwoych zakładach lotniczych kończy się już budowa wielkiego płatowca pasażerskiego P.Z.L.4, który gotów będzie do próbnych lotów już pod koniec września. Konstruktorem aparatu P.Z.L.4 jest inż. Praus. Samolot ten posiadać będzie 8 miejsc sypialnych i używany będzie w projektowanej komunikacji nocnej. Będzie to pierwszy samolot sypialny w Polsce. Rozmiarami P.Z.L.4 przewyższać będzie nawet wielkie trzysilnikowe Fokkery. Aparat budowany jest na zamówienie Ministerstwa komunikacji.

BREMA PRZECIWKO IMPORTOWI BAWEŁNY PRZEZ GDYNIĘ. Wzrastający systematycznie import bawełny amerykańskiej i egipskiej przez porty polskie dla przemysłu włókienniczego zaniepokoił poważnie importerów bremeńskich oraz tamtejsze sfery gospodarcze. Poczynania, mające na celu zorganizowanie samodzielnego polskiego handlu bawełną wywołały na terenie Bremy poważną przeciwakcję, zmierzającą do przyciągnięcia klienteli polskiej przez obniżenie wszelkiego rodzaju opłat i taryf. W szeregu memorjałów, przedłożonych czynnikom rządowym, sfery gospodarcze Bremy zwracają uwagę na niebezpieczne konsekwencje. jakie powstać mogą dla tego portu z chwilą, gdy Gdynia stanie się polskim portem bawełnianym. Celem sparaliżowania tych poczynań, sfery gospodarcze Bremy domagają się wprowadzenia zarządzeń, któreby wydatnie podwyższyły konkurencyjność Bremy w stosunku do Gdyni.

W PRZEMYŚLE CERAMICZNYM panuje z powodu słabego ruchu budowlanego w r. b. bardzo silny zastój. Szereg cegielni wskutek tego nie podjął ruchu i ogranicza się jedynie do sprzedaży reszty zapasów z roku ub. Ceny cegły mają usposobienie zniżkowe. a tranzakcyj dokonywa się głównie weksłami 6-io miesięcznemi i to w wielu wypadkach bezodsetkowemi. W przemyśle wapiennym wyzyskano w ostatnim okresie około 60 proc. zdolności produkcyjnej wapienników. przyczem ceny wapna znacznie się obniżyły. Również zniżkowały ceny gipsu przy ogólnym zastoju w tym przemyśle. Eksport gipsu do Czechosłowacji był minimalny w ostatnich miesiącach.

RYNEK MEBLI ŻELAZNYCH. W fabrykach produkujących meble żelazne i metalowe. stan zatrudnienia uległ w lipcu pogorszeniu. Napływ nowych zamówień był znacznie słabszy od poprzedniego miesiąca. Producenci mebli żelaznych czynią poważne starania celem przeciwstawienia się importowi z zagranicy, który, zwłaszcza w dziale nowopodjętej produkcji mebli z rur stalowych. zagraża bardzo poważnie istnieniu krajowej wytwórczości w tym dziale.

SADOWNICTWO POLSKIE W CYFRACH Powierzchnia sadów wynosi u nas około 245,8 tys. ha. (wobec 37,6 milj. ha. ogólnej powierzchni użytkowej). Drzew owocowych posiadamy około 28 milj. sztuk, w tem jabłoni 14 milj. (50 proc.), grusz 5,6 milj. (20 proc.). śliw 4.2 milj. (15 proc.). Jako zbiór normalny należałoby przyjąć 14.5 milj. q. owoców. W rzeczywistości jednak ogólny zbiór owoców wynosił w latach wybitnie urodzajnych. porzedzających klęskowy dla sadownictwa rok 1929. 13,7 milj. q. w r. 1925 i 12 milj. q. w r. 1928, a w mniej urodzajnych 1926 i 1927 odpowiednio 11,5 milj. q. i 11.5 milj. q.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 31-8.

AKCJE: Bank Polski 112.00, Węgiel 18.00.

4 proc. poż; Inwest. 85.00. 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 37.00—36.50, 5 proc. poż. Konwers. 44.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92,50. Nowy Jork 8.921. Londyn 43.39,25, Paryż 35.00, Wiedeń 125.48, Praga 26.43,50, Włochy 46.71, Belgja 124.50, Szwajcarja 1773.72. Dolar pryw. 8.92,50.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut niejednolita.

Sprawa Kowalskiego

PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM.

Sąd Najwyższy wyznaczył termin sprawy Jana Marji Michała trojga imion Kowalskiego, głowy kościoła marjackiego na 22 października roku bieżącego. Proces Kowalskiego ciągnie się od kilku lat. Pierwszy wyrok Sądu Apelacyjnego skazujący Kowalskiego na 4 lata więzienia z amnestji i na 2 lata i 8 miesięcy Sąd Najwyższy ze względów formalnych uchylił. Przy ponownem sądzeniu sprawy w Sądzie Apelacyjnym Kowalskiemu wymierzono karę 3 lat więzienia, zmniejszając ją na zasadzie amnestji do 2 lat. Niezadowolony jeszcze z takiego wyroku Kowalski za pośrednictwem swych obrońców odwołał się w trybie kasacyjnym do Sądu Najwyższego domagając się ponownego uchylenia wyroku II-ej instancji. Czy sprawa Kowalskiego odpowiadającego z wolności za kaucją 1000 zł. zakończy się ostatecznie wyjaśni się dnia 22 października.

Polacy poza Polską

ROZPACZ W DETROIT.

Położenie Polonji w Detroit staje się coraz bardziej krytyczne. 70.000 robotników Forda utraciło pracę. Ford zamknął bowiem z dniem 1-szym sierpnia wszystkie nieomal fabryki i warsztaty samochodowe, zatrzymując zaledwie kilka tysięcy ludzi, zatrudnionych przy montowaniu. Urzędnicy Forda nie podają powodów zamknięcia fabryk i nie umieją określić czasu ponownego ich uruchomienia. Jest to klęska dla pracującego wychodźtwa polskiego, gdyż znaczna ich liczba była zatrudniona w fabrykach Forda.

Ford, którego niektórzy uważają za filantropa, buduje zato fabrykę w Meksyku, kosztem 750.000 dol. Udoskonalone maszyny w nowej fabryce pozwolą na montowanie 100 samochodów dziennie, siłami 800 robotników. podczas gdy dotychczas 30 ludzi zajętych było przy montowaniu 30 samochodów dziennie. Mechanizacja pracy robi zatem nowe postępy.

WYNALAZEK POLAKA.

Rodak, p. Głogoszewski z Chicago, wynalazł nowy, sztuczny kamień, mogący znaleźć szerokie zastosowanie w budownictwie. Kamień, którego składniki są tajemnicą wynalazcy, jest bardzo mocny, ogniotrwały, nieprzemakalny, nie przewodzi ani ciepła, ani zimna, zatrzymuje głos i najważniejsza jest tańszy niż cegła i kamień naturalny. W domu, zbudowanym z sztucznego kamienia nie może zagnieździć się robactwo. Praktyczny ten w zastosowaniu materjał nazwał wynalazca „Monostone” i wyrabia go w rodzaju granitu, marmuru, stiuccu i innych.

W KRAJU NEGUSA

Koniec absolutyzmu w Abisynji.

Ostatnia monarchja absolutystyczna przestała istnieć. Abisyński negus negesti, głośny ze swych modernistycznych poglądów cesarz Ras Tafari, w uroczystej formie nadał swemu narodowi konstytucję, ustalając nowe zasady ustroju parlamentarnego. Wobec około sześćdziesięciu władców prowincjonalnych („rasów”), dygnitarzy etjopskich i korpusu dyplomatycznego odbył się w Addis-Abebie uroczysty memorjał podpisania aktu konstytucyjnego.

Jest to bodaj że najkrótsza konstytucja na kuli ziemskiej. W sześciu bowiem artykułach ujmuje wszystkie zasady nowego ustroju Abisynji. Artykuł pierwszy, wzorem wielu konstytucyj europejskich, stwierdza, że Etjopja pozostaje krajem jednolitym, niepodzielnym, „jak członkowie jednej rodziny”. Kraj rządzić się będzie konstytucją, pod kierunkiem cesarza negusa negesti. Drugi artykuł ustala zasadę supremacji prawa, które stosowane będzie względem wszystkich bez różnicy obywateli. Artykuł trzeci wprowadza parlament, składający się z dwóch izb. Członkowie parlamentu desygnowani będą przez poszczególne prowincje i zatwierdzani przez cesarza. Uchwały izb ustawodawczych, zapadłe większością głosów, po uzyskaniu sankcji cesarza, stają się prawem. Artykuł czwarty nakłada na cesarskich ministrów obowiązek przestrzegania zasad konstytucji i praw, uchwalanych przez parlament. Artykuł piąty zapewnia tron abisyński obecnie rządzącej dynastji (przepis ten jest o tyle ważny, że sam Ras Tafari dość krętemi ścieżkami kroczył, zanim zdobył koronę królowej Saby). Wreszcie artykuł szósty i ostatni, podkreślając, że konstytucja ma na celu przyspieszenie rozwoju i modernizację kraju, zaznacza, iż postęp nie powinien naruszać starodawnych zwyczajów.

W tym właśnie ostatnim przepisie tkwi największa bolączka Abisynji. Jak wiadomo, kraj negusa negesti jest jedynym, w którym dotąd kwitnie handel niewolnikami. Na żądanie Ligi Narodów, która od tego uwarunkowała przyjęcie Abisynji w skład swych członków, Ras Tafari wydał dekret, znoszący niewolnictwo i zakazujący handlu niewolnikami.

Wszystko ograniczyło się jednak tylko do strony formalnej. Liga Narodów uważa sprawę za załatwioną. Niewolnictwo w Abisynji istnieje jednak nadal, a konstytucja nie zawiera zasadniczego przepisu o jego zniesieniu. Przeciwnie, hołd dla starych obyczajów niedwuznacznie daje do zrozumienia, że barbarzyński system niewolnictwa zostanie utrzymany.



Fragment wielkiego kanału w chińskiej prowincji Kiangsi, którego rozerwana tama wywołała powódź na olbrzymim obszarze, w czasie ktróej utonęło przeszło 100 tysięcy mieszkańców wymienionej prowincji.

Rzeczy ciekawe.

OSATNIE DOROŻKI W BERLINIE

Według danych policji berlińskiej istnieje w stolicy Niemiec obecnie już tylko 116 dorożek konnych, a że liczba ich wciąż się zmniejsza, prawdopodobnie więc pod koniec bieżącego roku dorożek takich pozostanie w Berlinie nie więcej, jak setka. Ciekawe jest przytem to, że i liczba dorożek samochodowych zmniejszyła się ostatniemi czasy znacznie w stolicy Niemiec. Gdy jeszcze w 1928 r. było dorożek takich 9,119, to na 1-go lipca r.b. zarejestrowano ich już tylko 8,895.

SOWIECKA WĘDRÓWKA LUDU.

Niebywały popłoch zapanował wśród obywateli sowieckich, mieszkańców pogranicza sowiecko - polskiego. Wywołała go wiadomość, że według projektu, zatwierdzonego przez komitet główny do spraw przesiedlenia, władze sowieckie mają przesiedlić na Daleki Wschód w najbliższych 10 latach około 6 miljonów rolników. Według krążących pogłosek, w roku bieżącym będzie przesiedlonych 175.000 włościan. Przesiedleńcy mają być wybierani przedewszystkiem z miejscowości, graniczących z Polską.

HISTORJA DLA B. SHAWA.

Według doniesień z Helsingforsu, przybył tam uczony austrjacki prof. Binder, który na granicy finsko - sowieckiej został aresztowany wraz z żoną przez straż sowiecką i uprowadzony do Murmańska. Według oświadczenia prof. Bindera, poddawano go oraz jego żonę w więzieniu GPU. w Murmańsku wielokrotnym badaniom, których system przypomina najstraszniejsze tortury średniowiecza. Agenci GPU. usiłowali torturami wymusić przyznanie się do uprawiania szpiegostwa przeciwko Sowietom. Ostatecznie uwolnionego z więzienia uczonego austrjackiego pod eskortą odstawiono do granicy finlandzkiej.

REKORD WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI.

Prasa jugosłowiańska podaje, iż sąd powiatowy miasta Kragujewac ustalił niezwykły rekord: w ciągu trzydziestu minut od czasu dokonania przestępstwa, złapano przestępcę, przeprowadzono śledztwo, wysłuchano swiadków i ogłoszono wyrok. Czeladnik szewcki, Miodrog Markowicz, wyciągnął z kieszeni włościanina Dymitra Popowicza portfel. Zauważywszy kradzież, poszkodowany popędził za złodziejem i schwytał go tuż przed gmachem sądu powiatowego. Złodzieja wprowadzono do sądu, gdzie sędzia powiatowy, Pawłowicz, natychmiast rozpoczął śledztwo, ukończył je, wyznaczył rozprawę i po wysłuchaniu jednego świadka ze względu na przyznanie się podsądnego do winy, wydał po upływie 20 minut, wyrok, skazujący Markowicza na zamknięcie w więzieniu na 20 dni.

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

79

Zjawił się więc tamten John w oznaczonym czasie i zapukał do okna. Pański John pomógł mu wejść. Tamten John. jak zwykle, był nietrzeźwy. Pański John powiedział mu, jakie powziął postanowienie, że ostatni już raz podaje mu pomocną rękę, o ile tamten John nie zaniecha swych metod. Wtedy nastąpiła sprzeczka. Może braciszek mocniej był pijany niż zwykle, w każdym razie zaatakował pańskiego Johna. Podniecony trunkiem, czuł w sobie większą siłę. Lecz John, manewrował tak, żeby mieć wolne ręce. Nie wiedząc nawet, co czyni, chwycił ciężki pogrzebacz i uderzył — nie raz, lecz parę razy.

— Jakże to... Boże!

Gethryn nie dał sobie przerwać.

— Zaraz. Niech pan nic nie mówi, dopóki nie skończę. Przerażony swym czynem, stał, patrząc na ciało brata. Leżało rozciągnięte przed kominkiem w niechlujnem, poszarpanem, brudnem ubraniu. Nie był to miły widok. Wówczas z Johnem — z pańskim Johnem, stało się to, co się mogło stać w takim wypadku. Stracił głowę. Zupełnie stracił głowę, a myślał, że jest bardzo sprytny. Zamknął drzwi na klucz cicho, jak cichą była walka. Byłoby dla niego lepiej, gdyby walka była głośna. Rozebrał się do naga i rozebrał martwe ciało brata. Wziął na siebie jego brudną bieliznę, niechlujne ubranie i podarte buty. Straszny w tem ubraniu, odział trupa w swe porządne ubranie. Zrobił to starannie, zawiązał mu nawet swój czarny krawat. Pomimo całej grozy, zdumiewał się podobieństwem tego człowieka do siebie. Bo tamten John nie należał do tych, którzy noszą na czole piętno rozwiązłego życia. Potem John — pański John, wybiegł pośpiesznie. Przez to okno. Kiedy zsuwał się z okna. usłyszał jak skrzypnęły drzwi gabinetu (które otworzył z klucza). Zajrzał, zobaczył siostrę. Widział jej rękę, przyciskającą się do serca. Widział jak podbiegła do ciała, leżącego przed kominkiem i zrozumiał, że siostra wzięła tamtego za swego brata, którego znała, kochała i pieściła. Słyszał jej krzyk. Widział, jak zachwiała się i upadła. Zdrowy rozsądek wrócił na chwilę. Zamyślał wbiec i ratować siostrę, jednak chwycił go za gardło lęk, strach przed więzieniem, przed skandalem, przed katem. Wszystko to stanęło przed jego oczyma. I poszedł cicho w ciemną noc. A nazajutrz cały świat dowiedział się o jego śmierci. John Hoode leży w Whitechapel w kaplicy pogrzebowej. Później policja znalazła raszplę, na niej trochę krwi i ślady palców. Aresztowano Traversa za zabicie człowieka, który dotąd żyje. Krew na raszpli nie była krwią zabitego, ani też ślady palców nie były palcami Traversa. Dlaczego tak się stało, długoby trzeba opowiadać, ale wytłumaczę panu wszystko, jeżeli pan chce.

Gethryn przymknął powieki i oparł głowę na poręczy krzesła.

Zapadło milczenie. Przerwał je Sir Artur. Zerwał się na równe nogi jeszcze więcej podniecony. Jasno niebieskie oczy płonęły ogniem.

— To kłamstwo! — palnął pięścią w stół. — Kłamstwo i tyle! Powiadam panu. Co to? — odwrócił się nagle, patrząc w kąt pokoju.

— Co? — Gethryn wstał z krzesła.

— Nic, nic — zbliżył się do Gethryna. — Co za absurdy pan mi opowiada! Same łgarstwa! Tylko łgarstwa! — podnosił głos z każdem słowem.

Nagle Gethryn krzyknął również.

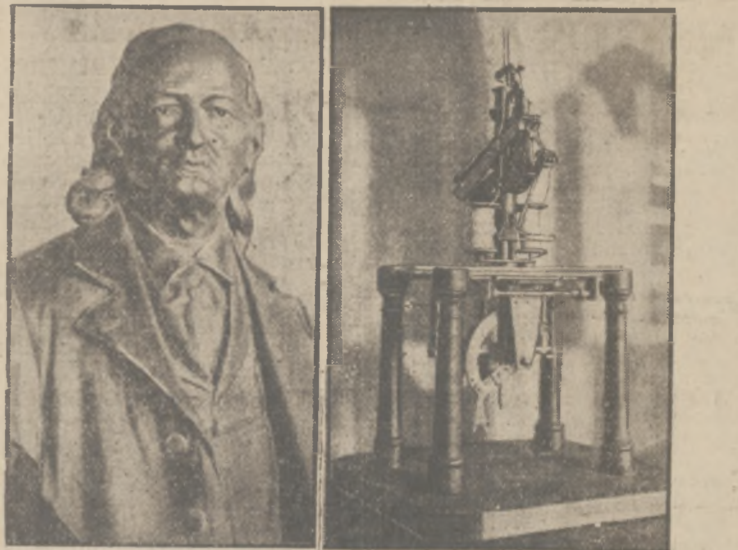
— To jest prawda! Musi pan w to uwierzyć! Potrzebna mi pańska pomoc! — Przysunął swą szczupłą twarz do jego twarzy. — To prawda! Rozumie pan? Prawda! Ja wiem! Wiem, bo Hoode sam mi to powiedział — dzisiaj! Przyjdzie tutaj! Rozumie pan! Zaraz przyjdzie!

Sir Artur podniósł ręce do góry.

— Kłamstwo! Kłamstwo! Kłamstwo! — W głosie jego były jakieś szorstkie nienaturalne dźwięki. — Same kłamstwa! On już siedzi w piekle! Chrystus zawiódł go już na męki piekielne! Umarł! Nie żyje! Pan oszalałeś! Ja wiem najlepiej! Ja! Ja! Pan nic nie wie!

Miało się wrażenie, jak gdyby ręce jego wzmosiły się coraz wyżej z rozczapierzonemi palcami, jakby miały przebić niebiosa.

D. c. n.



W 100-NĄ ROCZNICĘ MASZYNY DO SZYCIA.
Józef Madersperger, wynalazca maszyny do szycia, zmarł w r. 1850, obok pierwsza przez niego skonstruowana przed stu laty maszyna do szycia. Józef Madersperger był ubogim krawcem w Kufsteinie (Tyrol). Zmarł w r. 1850 w 84-tym roku swego żywota. Uwidoczniony na rycinie jego posąg został przed kilku dniami ustawiony w szkole technicznej w Wiedniu.

NIETRWAŁY PAPIER DZIENNIKARSKI.

Według spostrzeżeń, poczynionych przez biuro doświadczalne w bibljotece rzymskiej, papier dzienników, drukowanych obecnie, ze względu na przewagę składników chemicznych, nie daje gwarancji trwałości. Dzienniki, drukowane przed r. 1865, zachowały się doskonale.

Znaczna część dzienników, drukowanych od tego roku aż do r. 1890, uległa zniszczeniu, natomiast dzienniki, drukowane do okresu wielkiej wojny, ulegają szybkiemu zniszczeniu przez czernienie i kruszenie się papieru.

MIŁOŚĆ.

— Zanim ciebie poślubię Zosieńko, muszę cię ostrzec, że jestem bardzo zazdrosny.
— To pięknie z twej strony mój kochany, będę podwójnie ostrożna.

Drobne ogłoszenia.

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sokułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów! 6901

Po ukończonej 3-letniej praktyce techniczno - dentystycznej, poszukuję posady u lekarza-dentysty w charakterze pomocnicy technika, względnie jako asystentka w operatywie. Warunki bardzo dogodne. Dzwonić 3-04 6849-2

Stenotypistka polsko-niemiecka pierwszorzędna długoletnia siła poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Natychmiast". 6920

Starsza pani poszukuje posady do towarzystwa lub zarządu domem. Wiadomość „Kurjer" Będzin. 6922

KUPNO i SPRZEDAZ

Sprzedam dom murowany tanio dobrym punkcie Wiadomość Zawiercie, Pomorska Nr. 4 Blajer 6881

Duży wybór gotowych pasów do elegancji i lecznicze. Najnowsze fasony gorsetów i biustonoszy. „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11.

LOKALE

Pokój do odstąpienia dla panów lub uczni od 1 września. Sosnowiec, ul. Pańska Nr. 46, Kolkowa. 6844

Stancja dla uczniów z całodziennym utrzymaniem, opieką, pomocą w nauce. Ogród boisko, gimnastyka. Przy gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego Sosnowiec Piłsudskiego 27, tel. 13-25. 6839

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Czysta 7. II p. Woźnicka. 6823-3

Pokój z odzielnym wejściem, balkonem, telefonem, frontowy do wynajęcia zaraz. Telefon 3-04. 6904

Dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia od zaraz przy ul. Piłsudskiego Nr. 25 na I piętrze. Tamże do sprzedania całkowita kuchnia w dobrym stanie. Wiadomość u dozorcy domu. 6906-2

Poszukuje kilku panów na obiady domowe Marja Dołgopołowa 3-Maja 3c domy kolejowe. 6845

Pokój do wynajęcia z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość Kurjer Zachodni 6843

Pokój umeblowany wygodny do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 64, mieszkania 4. 6916

Komfortowe mieszkanie 3 pokoje z kuchnią nowoczesne wygody w komfortowym domu z powodu wyjazdu odstąpię bardzo tanio. Będzin, Kołłątaja 43, mieszkania 6, pierwsze piętro. 6921

Mieszkanie 3 pokoje 2 pokoje z wygodami oraz pokój kawalerski do wynajęcia od 1-go września Prosta 12. 6909

Pokój umeblowany do wynajęcia od zara Sosnowiec, Kowalska 14, Pióro. 6908

ROZNE

Instytut Muzyczny w Katowicach, Teatralna 7, przyjmuje **wpisy** od 27 sierpnia. **Sekretarjat** czynny codziennie od 10 — 1 i od 15—19-tej. 6686

Śląska Szkoła Muzyczna — Katowice Szopena 16, telefon 1-36—przyjmuje zapisy uczniów na rok szolny 1931-32, do wszystkich działów muzycznych. Opłata miesięczna od 25 złotych. Wpisowe 5 zł. Uczniowie otrzymują 75 proc. zniżki kolejowe. 6820-3

Osoba lat 40 zajmie się gospodarstwem u samotnego starszego Pana za skromne wynagrodzenie. Oferty „Kurjer Zachodni" pod Sympatyczna. 6905-3

Likwidujący się Sosnowiecki Lombard Prywatny wzywa zainteresowanych do wykupna zastawów najpóźniej do 2 września 1931 licytacja niewykupionych 7 września 1931 i dnie następne. 6610

Reklama jest dźwignią handlu.



NAJLEPSI CYKLIŚCI.
Na wielkich wyścigach cyklistów w Kopenhadze palmę pierwszeństwa zdobyli: Duńczyk Henryk Hansen i Włoch Learco Guerra

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem 1 w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.